Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9193. Lwów, piątek 18 kwietnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Ignacy Nikorowicz laureatem m. Lwowa.

Tragiczny zgon 18 letniej dziewczyny. - Dwukrotnie uwolniony przez sędziów przysięgłych. - Komunistka czy ofiara lekkomyślności. - Skarb wśród rupieci. - Sprytny trick reklamowy czy przypadek. - Kradzież cennego klejnotu.

AUDJENCJE U PREMJERA.

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT). Prezes Rady ministrów **Sławek** przyjął dziś przed południem ministra spraw wewn. **Józewskiego**, a następnie ministra poczt i telegrafów **Boernera**. Dziś w godzinach popołudniowych złożył wizytę prezesowi Rady ministrów Sławkowi **ks. kardynał Kakowski.**

—o—

UROCZYSTA REZUREKCJA Z KATEDRY NA WAWELU.

Kraków, 16. kwietnia. (PAT). Za zezwoleniem ks. metropolity Sapiehy, w Wielką Sobotę po raz pierwszy **radjostacja krakowska, a z nią wszystkie inne stacje polskie transmitować będą uroczystą rezurekcję z katedry na Wawelu, celebrowaną ze szczególną okazałością, wśród bicia dzwonów. W sobotę wieczorem rozebrzmi na Wawelu dzwon Zygmunta na całą Polskę.**

—o—

PLEBISCYT W GDAŃSKU.

Gdańsk, 16. kwietnia. (PAT.) Wedle doniesień Danz. Volksstimme, **partje mieszczańskie porozumiały się już w sprawie zamierzonego plebiscytu na temat zmiany konstytucji gdańskiej.** Plebiscyt ten ma jednak jak podkreśla dziennik, ograniczyć się tylko do umożliwienia rozwiązania obecnego sejmu gdańskiego i wysuniętych uprzednio przez te stronnictwa punktów.



KOZA JAKO SĘDZIA.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

OFICJALNA NOMINACJA NOWEGO WICEMINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza postanowienia p. Prezydenta Rzplitej o **zamianowaniu dyrektora departamentu Józefa Kożuchowskiego, podsekretarzem stanu w Min. przem. i handlu.**

—o—

ODZNACZENIE WĘG. KRZYŻEM ZASŁUGI.

Warszawa, 16 kwietnia. (st) W dniu dzisiejszym w Min. spraw wojsk. pułk. dypl. **Andorka**, węgierski attache wojskowy wręczył węgierskie krzyże zasługi **kilku oficerom polskim.** Odznaczeni zostali: **gen. Romer** wielką wstęgą krzyża zasługi, **płk. Krzedzymirski** komandorją z gwiazdą. ppułk. dypl. **Wieniawa - Długoszowski, ppułk. Kamiński, mjr. Próchnicki, mjr. Zaimski** komandorją, **kpt. Younga, kpt. Steiner** IV kl. oraz **por. Kreiser** V kl. krzyża zasługi.

Co będzie z polsko - niemieckim traktatem handlowym

Lwów, 17. kwietnia.

Wkrótce po parafowaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego zaszły wypadki, w wysokim stopniu utrudniające jego realizację. W Polsce nastąpiło **zamknięcie sesji sejmowej** w warunkach możliwie niekorzystnych dla rychłego podjęcia dalszych czynności parlamentu, a więc również czynności ratyfikacyjnej. W Niemczech do steru przyszedł rząd Brüninga o charakterze reakcyjno-nacjonalistycznym i z przewagą **żywiołów agrarnych,** a więc tych, które do ostatniej chwili usiłowały **nie dopuścić do zakończenia wojny celnej z Polską.** I wreszcie po tak niekorzystnych prognostykach nastąpił moment najkrytyczniejszy, mianowicie parlament Rzeszy, aprobując rządowy program pomocy dla rolnictwa, udzielił pełnomocnictwa na **znaczne podwyższenie stawek celnych** od niektórych artykułów przywozu, w pierwszym rzędzie od produktów rolniczych.

W ten sposób, idąc naudalej na rękę agrarjuszom, **przekreśliły Niemcy faktycznie dwa dokumenty:** podpisaną niedawno **konwencję genewską** o zaniechaniu bojowych podwyżek celnych **i traktat handlowy z Polską.** Formalnie oczywiście traktat ten unieważniony nie został, a jedynie **utracił całą wartość, jaką reprezentował dla Polski.**

Idąc na dość ciężkie ustępstwa, dopuszczając przemysł niemiecki do wolnej konkurencji na naszym rynku wewnętrznym, otrzymaliśmy w zamian jako **jedyny, godny uwzględnienia ekwiwalent** częściowe zniesienie zakazów i ograniczeń, hamujących nasz eksport do Niemiec. W tym eksporcie zaś **decydującą pozycję** tworzą surowce i produkty rolne.

To też wiadomość o uchwale Reichstagu wywołała **zrozumiałe zaniepokojenie** przedewszystkiem w kołach najbardziej zainteresowanych i najwięcej spodziewających się po traktacie — w organizacjach rolniczych. Pod ich naciskiem wysłana została tuż przed trzeciem czytaniem ustawy **nota do Berlina,** przedstawiająca sprzeczność niemieckiego programu agrarnego z duchem konwencji genewskiej i z duchem parafowanego traktatu handlowego. Nota ta — jak wiadomo — nie odniosła skutku. Ostatni nasz urzędowy komunikat stwierdza powagę sytuacji i zapowiada zajęcie wobec niej stanowiska, co w pierwszym rzędzie zależeć będzie od tego, **czy i w jakim stopniu rząd Rzeszy skorzysta z udzielonych mu pełnomocnictw.**

Równocześnie dały się słyszeć głosy żalu, że na marne poszły wszystkie prace nad doprowadzeniem do porozumienia, i głosy współczucia dla głównych autorów traktatu — min. Twardowskiego i pos. Rauschera. To „podzwonne" — naszem zdaniem — jest jednak **grubo przedwczesne.**

Trudno zaprzeczyć, że sprawa, niedawno układająca się najlepiej, doznała poważnej komplikacji. Komplikuje ją nie tylko może uchwała Reichstagu, ile **duch, który ostatnio w Niemczech zdobył przewagę,** ta nagła reakcja nacjonalistycznego szowinizmu, ten ostry kurs „przeciw Wschodowi", który skłonił min. Curtiusa do kroku tak jaskrawego, jak nieprzyjęcie protektoratu nad polską wystawą w Berlinie. W takiej atmosferze **nawet ratyfikowany traktat** byłby dokumentem martwym. Jednak są dane, że **stosunki te przeminą dość rychło.**

Przedewszystkiem wypada pamiętać o tem, że niemiecki program pomocy dla rolnictwa **dotyka nie tylko Polskę, lecz pośrednio przez Ligę Narodów wszystkie państwa, dążące do ogólnego rozejmu celnego, a bezpośrednio państwa, zainteresowane w eksporcie produktów rolnych.** Tu należy Holandja, Danja, Litwa i ZSSR. Państwa te bądź wysłały już, bądź zapowiedziały wysłanie not protestacyjnych. Niemcy przez zbyt gorliwą obronę jednej warstwy społecznej **doprowadzają do wytworzenia się dokoła nich pierścienia konfliktów, prowokują wydanie zarządzeń represyjnych i narażają się na gospodarczą izolację.** To — jak się zdaje — już podziałało otrzeźwiająco nawet na niektórych autorów programu. Ponadto jednak Niemcy narażają się na nowe **trudności wewnętrzne.** Bronić jednostronnie rolnictwa znaczy **godzić w przemysł.** Doprowadzać przez zamknięcie granic dla produktów rolnych do zwyżki cen żywności znaczy zaostrzyć walkę o podwyżkę płac, więc **działać na szkodę robotników i przemysłu.** — Moment ów został dobitnie podkreślony w czasie dyskusji nad pomocą dla rolnictwa.

I to są słabe strony całego programu. Mobilizuje on przeciw sobie opinję zagranicy, opozycję stronnictw socjalistycznych i przemysł, a zatem **siły dość poważne do ostatecznego sparaliżowania projektów min. Schielego.** Czy nastąpi to przez niewprowadzanie w życie ustawy o podwyżkach celnych, czy też dopiero przez odwołanie się do nowych wyborów, tego dziś przesądzać nie można. To jedno jest tylko pewne, że **Niemcy nie będą mogły prowadzić swej polityki po linji wyłącznych interesów wielkiej własności rolnej,** skoncentrowanej wraz z całym swym szowinizmem na ziemiach wschodnich Rzeszy.

Administracja armji

STANOWIŁA PRZEDMIOT KONFERENCJI P. PREZYDENTA RZPLITEJ W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Dziś przedpołudniem **Prezydent Rzplitej przyjął gen. Konarzewskiego** jako wiceministra spraw wojskowych i odbył z nim dłuższą konferencję **w sprawie administracji armji.** Następnie Prezydent udał się wraz z gen. Konarzewskim **do Banku Gosp. Kraj.,** gdzie wraz z prezesem Banku **gen. Góreckim** i dyrektorami poszczególnych oddziałów omawiane były **sprawy administracyjne armji.**

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej odbył dziś przed południem w Banku Gosp. Krajowego **dłuższą konferencję,** w której wzięli udział: wiceminister spraw wojskowych **gen. Konarzewski,** wiceminister skarbu **Starzyński,** szef korpusu kontrolerów **płk. Wielowiejski,** prezes B. G. K. **gen. Górecki,** wiceprezes **gen. Maciszewski** oraz dyrektorzy B. G. K. **Konderski, dr. Mernnowicz i dr. Barysz.** Przed miotem obrad były **sprawy gospodarcze, dotyczące przedsiębiorstw finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze względów państwowych.**

Jeszcze jeden nieposłuszny!

ATTACHE SOWJECKI SOBOLEW ODMÓWIŁ POWROTU DO ROSJI.

Sztokholm, 15. kwietnia. (PAT). „Svenska Dagbladet" donosi, że attache morski poselstwa sowjeckiego w Sztokholmie i Helsingforsie, **Sobolew, wezwany do powrotu do Rosji, odpowiedział odmownie, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią.** Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partji komunistycznej. Sobolew opowiada, że podczas pobytu jego w Helsingforsie w lutym br., sekretarz jego Dowgałło usiłował w nocy dostać się pokryjomu do jego mieszkania, co mu się jednak nie udało. Obecnie **Sobolew zwrócił się do władz szwedzkich z prośbą o pomoc.**

PREZ. RZPLITEJ SPĘDZI ŚWIĘTA W SPALE.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) **P. Prezydent Rzplitej** wyjechał dziś popołudniu do Spały, gdzie **spędzi święta Wielkanocne.**

—o—

MINISTERSTWO OŚWIATY PRZEPROWADZA SIĘ DO NOWEJ SIEDZIBY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Zaraz po świętach Wielkiej Nocy min. oświaty przeprowadza się do **nowowybudowanego własnego gmachu w Alei Szucha.**

—o—

DWIE PLACÓWKI ZAGRANICZNE P. I. E

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) W tych dniach rozpoczęły oficjalnie działalność **dwie pierwsze placówki zagraniczne Państwowego Instytutu Eksportowego w Londynie i Atenach.** Kierownikiem placówki w Anglji został zastępca dyrektora P. I. E. Gawlikowski, kierownikiem agentury P. I. E. w Atenach p. Antoni Wernicki.

—o—

OFICEROWIE RUMUŃSCY PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY 25. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Grupa wyższych oficerów rumuńskich z szefem sztabu generalnego na czele, która miała przybyć do Warszawy 6. kwietnia **przybędzie w piątek 25. kwietnia wieczorem.** W skład przyjeżdżających wejdą **gen. dywizji Samsonovici, szef sztabu gen. armji rumuńskiej, pułk. Dumitrescu, pułk. Lorescu, ppułk. Fotopeanu, ppułk. Liteanu, maj. Jonescu oraz maj. Dimitriu.**

—o—

WYPADEK LOTNICZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (st) Dwa samoloty wojskowe eskadry sztabowej zmuszone były wczoraj **do lądowania wskutek silnego wiatru na nieodpowiednim terenie pod Białą Podlaską. Oba aparaty niegły uszkodzeniu, piloci kpt. Żarski i por. Trybulski odnieśli lekkie obrażenia.** Samoloty zdążały z lotniska warszawskiego do wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę lub przyczynili się do sprowadzenia zwłok ś. p. **Dr. Janusza Biegańskiego,** a w szczególności **Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Dowództwu 5 d. p. i Komendzie Miasta, reprezentacji Izby Notarjalnej** oraz **Związków: legjonistów, I-ej Załogi Obrony Lwowa, Strzeleckiego, Małopolskiej Straży Obywatelskiej, Związków oficerów rezerwy i pocztowców,** wreszcie niestrudzonej pracy Twa opieki nad grobami — składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania i z głębi duszy płynące „Bóg zapłać".

RODZINA.

Uciążliwe rokowania w Londynie. Egipt domaga się dalszych koncesji.

Gwałtowne ataki prasy konserwatywnej na rząd Mac Donalda

Londyn, 16. kwietnia. (PAT.) Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem. Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premiera egipskiego Nahas Paszy, w której bierze również udział jako minister finansów rządu egipskiego młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej t. zw. Wafd, Makran Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania. Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej ścisłą tajemnicą, to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, **że delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu i Egiptu oraz przesunięcia ich na terytorjum kanału Suezkiego.** Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnioną obawę wobec znanych powszechnie tendencji włoskich w kierunku Sudanu. Delegacja egipska wysuwać ma nadto żądanie, aby Sudan uznany był za terytorjum egipskie, podlegające kondominjum administracyjnemu brytyjsko - egipskiemu. Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego kondominjum o ile chodzi o administrację brytyjską w samym Egipcie. To ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Par ty i liberałów.

Natomiast prasa konserwatywna **rozpoczęła gwałtowne ataki na rząd, wypowiadając się przeciw wszelkim koncesjom wobec Egiptu wychodzącym poza granice traktatu ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim i rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji.** Traktat ten zawarty przez ugodowego byłego premiera egipskiego Mahmuda Paszę, **nie uzyskał ratyfikacji nowowybranego parlamentu egipskiego,** posiadającego większość partji wafd. Akcja antyegipska konserwatystów spotyka się w Londynie z akcją proegipską, inicjowaną pod hasłem niepodległości Egiptu przez złożoną z kilkuset członków kolonję egipską w Londynie, do której należą głównie studjujący tu studenci. Do pogłębienia trudności w rokowaniach egipskich przyczynia się sytuacja wynikła dla Wielkiej Brytanji w Indjach. Trudności, na jakie Anglja napotyka w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania coraz bardziej ekstremistycznych żądań, w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd bardziej ustępliwym. Po stronie bry tyjskiej zaś istnieje przeciwnie obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw, gdyż umożliwiłyby one ekstremistom indyjskim stawianie żądań podobnych do precedensów egipskich.

„Times" apelują do Hendersona

BY BRONIŁ NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESÓW WIELKIEJ BRYTANJI.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.) „Times" pisząc o **rokowaniach anglo-egipskich,** podkreśla niektóre momenty wybitniejsze, zwłaszcza **fakt wysunięcia przez delegację egipską nowych propozycji, odbiegających od pierwotnego projektu paktu anglo - egipskiego.** Dziennik pisze, że Henderson będzie niewątpliwie stał na stanowisku obrony najżywotniejszych interesów imperjum brytyjskiego, przy jednoczesnem uwzględnieniu słusznych postulatów egipskich, **oraz liczyć się będzie z takim tylko traktatem, który parlament brytyjski będzie mógł ratyfikować.** — Nowy traktat nie będzie mógł w żadnym razie naruszyć **istniejących stosunków w Sudanie, osłabić bezpieczeństwa Egiptu przed ewentualną okupacją obcą,** ani też zmniejszyć odpowiedzialności rządu brytyjskiego za swobodę i bezpieczeństwo żeglugi przez kanał Sueski na wielkie wody wschodniego imperjum brytyjskiego w Australji i Nowej Zelandji. Są to główne wytyczne, któremi zgodnie ze swem oświadczeniem kierować się będzie minister Henderson w rokowaniach z delegacją egipską.

Konflikt z Izbą Lordów

Z POWODU ZNIESIENIA PODCZAS WOJNY KARY ŚMIERCI W ARMJI BRYTYJSKIEJ.

Londyn, 16. kwietnia. (PAT). Przestarzałe zwyczaje parlamentarno-konstytucyjne **coraz częściej przysparzają kłopotu rządowi angielskiemu,** utrudniając wykonywanie egzekutywy. **Znamienny w tym względzie konflikt powstał wczoraj między rządem a Izbą lordów i Izbą gmin.** Utrzymywanie w czasie pokoju stałej armji sprzeczne jest z prawem obowiązującem w Anglji, wobec czego **armja musi być rokrocznie legalizowana przez parlament w drodze t. zw. Arme-act,** zawierającego postanowienia dotyczące egzystencji armji i sił powietrznych, dyscypliny w wojsku, a także uposażeń oficerów i żołnierzy. **Izba gmin na wniosek rządu uchyliła ostatnio przy zatwierdzaniu arme-act karę śmierci za dezercję i tchórzostwo w czasie wojny,** zaś **Izba lordów wczoraj karę tę przywróciła.** Wobec tego arme-act powraca dziś do Izby gmin, **która ponownie karę śmierci uchyli i odeśle ponownie niezmieniony akt Izbie lordów.** Izba lordów musi jutro powziąć decyzję. W razie ponownej odmowy Izby lordów co do zatwierdzenia zmiany wprowadzonej przez Izbę gmin, **akt zostanie zawieszony.** Wobec tego od 1. maja, kiedy wygasa obecnie obowiązujący arme - act, **legalne podstawy istnienia całej armji i sił powietrznych, oraz legalne źródła pokrycia poborów wojska upadają.** Ustąpienie Izby lordów wydaje się mało prawdopodobne. **Konflikt może wywołać duże zawiklania, tembardziej, że musi on być zlikwidowany najpóźniej 30. kwietnia.**

Wulkan indyjski dymi

NOWE STARCIE KRWAWE W MIEJSCOWOŚCI KARACHI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Z Budapesztu donoszą: Na lotnisku tamtejszem wylądował dziś **prywatny samolot angielski,** w którym znajdował się jeden jedyny pasażer prócz pilota, **londyński współpracownik jednego z pism amerykańskich, który na radjotelegraficzne polecenie swego amerykańskiego dziennika śpieszy do Indji, aby uzyskać wywiad od Ghandiego dla swoich amerykańskich czytelników.** Dziennik wybrał drogę powietrzną, której **koszt wyniesie około 10 tys. zł.** Śpieszy on do Bombaju, aby jeszcze porozmawiać z Ghandim przed jego aresztowaniem.

STRZAŁY POLICJI.

Karachi, 16 kwietnia. (PAT.) W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału **policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszaniu dwóch policjantów odniosło rany.**

1 OSOBA ZABITA, 7 RANNYCH

Karachi, 16. kwietnia. (PAT) W czasie rozruchów, które miały miejsce dziś rano, jedna osoba została zabita, zaś 7 odniosło ciężkie rany. **Oprócz tego jest 25 lżej rannych. Po popołudniu sytuacja zmieniła się na lepsze.**

Kalkuta, 16. kwietnia. (PAT) Wczoraj wieczorem w południowej części Kalkuty tłum obrzucił kamieniami Europejczyków, jadących w samochodzie. Kilka osób odniosło rany. W **szpitalu,** do którego zgłosili się ranni stwierdzono u nich 9 ran, z których dwie ciężkie. Policja aresztowała 20 osób.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala, władze udaremniły atak. Ogółem w dniu wczorajszym odniosło rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

Bombay, 16. kwietnia. (PAT) Agencja Reutera stwierdza, że **wiadomość o aresztowaniu sekretarza Gandhiego jest pozbawiona podstawy.**

10 TYS. TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH PRAGNIE ZWIEDZIĆ ROSJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (st) W ciągu bieżącego lata zwiedzić ma Rosję sowiecką **około 10 tys. turystów amerykańskich.** Część tych turystów udaje się do Rosji **drogą morską na Leningrad,** a podróż powrotną odbędzie **tranzytem przez Polskę.** Znaczna część turystów amerykańskich odbędzie **drogę do Rosji oraz drogę powrotną tranzytem przez terytorjum polskie.** Wielu z nich skorzysta zapewne z okazji i zwiedzi również Polskę. Główny ruch turystyczny amerykański do Rosji wypadnie **w drugiej połowie czerwca i lipca.** Program przewiduje przeważnie zwiedzanie Rosji statkami **wzdłuż Wolgi oraz Kaukazu i Krymu.**

DRUGI REZERWAT ŻUBROWY W POZNAŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (st) Min. rolnictwa postanowiło utworzyć w obrębie poznańskiej dyrekcji lasów państwowych **drugi rezerwat żubrowy. —** Pierwszy — jak wiadomo — istnieje w Puszczy Białowieskiej na terenie 25 km. ogrodzonym siatką. Do rezerwatu poznańskiego Min. rolnictwa **przekaże młode żubry, które obecnie w liczbie trzech przebywają w warszawskim ogrodzie zoologicznym.** Również poznański ogród zoologiczny wyraził życzenie odstąpienia dla nowego rezerwatu **trzech młodych żubrów.**

—o—

ZJAZD ZAWODOWYCH MUZYKÓW

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Dziś w Warszawie rozpoczął się ogólno - polski zjazd stowarzyszeń **zawodowych muzyków.** Na zjeździe ogłoszono szereg wniosków, m. i. w sprawie wystąpienia do czynników rządowych o stworzenie specjalnego funduszu **zapomogowego dla bezrobotnych muzyków w drodze oddzielnego podatku pobieranego od właścicieli lin.**

—o—

PREM. SŁAWEK U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT) Prezes Rady ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 15 na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej.

—o—

BUDŻET FRANCUSKI UCHWALONY.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby **przyjęto 450 głosami przeciw 125 preliminarz budżetu w tej formie, w jakiej został uchwalony przez Senat.**

—o—

NOWY PANCERNIK B.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT). Rada państwa Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła uchwałę połączonych komisyj o wstawienie do budżetu na r. 1931 **pierwszej raty na budowę pancernika B. w wysokości 2.900.000 mk.** Wniosek rządu pruskiego o anulowanie uchwały połączonych komisyj odrzucono.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu postanowił przedłożyć Reichstagowi **do uchwalenia pierwszą ratę na budowę pancernika B.**

—•—

DWIE TACZKI Z GRANATAMI znaleziono na ulicy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia (Z) Przodownik policji, pełniący służbę na ul. Nowolipie, **znalazł dziś dwie taczki, które były naładowane ręcznymi granatami z zapalnikami.** Granaty odesłano władzom wojskowym, gdyż nie ulega wątpliwości, iż **chodzi tu o jakąś kradzież.**

—o—

DWIE OFIARY JEDNEGO STRZAŁU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Dziś nad ranem koło Lipna w województwie warszawskiem jeden z posterunkowych Lipczyński, poszukując w okolicy bandytów **natknął się w czasie obławy na znanych w okolicy braci Ramzo, którzy szli na jakąś wyprawę.** Gdy policjant zawołał, by się zatrzymali i podnieśli ręce do góry, **bracia zaczęli do niego strzelać, lecz chybili.** Nie mając kul rzucili się na policjanta. Ten broniąc się **dźgnął bagnetem jednego z bandytów, a gdy ten chwycił za karabin w czasie szamotania nastąpił wystrzał z karabinu i przeszył na wylot drugiego brata, poczem ta sama kula zraniła w lewą nogę drugiego Ramzę dość ciężko. Przeszyty wystrzałem Stanisław Ramza natychmiast zmarł, drugi brat Jan odwieziony został do szpitala.**

—o—

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT) Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś na pl. **Zamkowym** w Warszawie, na rogu ul. Podwale 1. W domu tym mieści się **pralnia małżonków Wacława i Stanisławy Świrskich.** Około godz. 6 wieczorem, gdy w sklepie była tylko ekspedjentka Wanda Dutkowska, wszedł jakiś mężczyzna z rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Przerażona Dutkowska straciła przytomność. Wówczas bandyta otworzył szafę i zagarnął znajdujące się tam pieniądze, poczem niezatrzymany przez nikogo zbiegł. Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, bandyta miał towarzysza, który stał na ulicy. Przypuszczalnie był to karany już przestępca, ponieważ cały czas był w rękawiczkach, aby nie pozostawić odcisków palców.

—•—

Podpisanie angielsko-sowieck. układu handlowego

NA ZASADZIE KLAUZULI NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA.

Londyn, 16. kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym podpisany został tymczasowy układ handlowy **angielsko - sowiecki.** Układ podpisał minister Henderson i ambasador sowiecki **Sokolnikow.** Układ służyć będzie jako modus vivendi w oczekiwaniu na zawarcie stałego traktatu handlowego. Układ przewiduje wzajemne **traktowanie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania,** z zastrzeżeniem **wyjątków dotyczących ZSSR.** Sowiety otrzymują prawo wysłania do Wielkiej Brytanji **misji handlowej,** składającej się z przedstawicieli handlu i dwóch attache, korzystających ze wszystkich przywilejów nietykalności dyplomatycznej. Układ będzie obowiązywał do czasu zawarcia **stałego traktatu handlowego.** Każda ze stron może wypowiedzieć układ w terminie 6 miesięcy.

Straszna katastrofa lotnicza

ZDERZENIE SIĘ DWU SAMOLOTÓW NA WYSOKOŚCI 800 MTR.

Chateauroux, 16. kwietnia. (PAT). Dwa samoloty wojskowe **zderzyły się na wysokości 800 m.** Jeden z nich literalnie rozcięty przez pół, spadł na plac w mieście, **niszcząc dach magazynu.** Ranny został przytem dorożkarz, znajdujący się na postoju. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego wpadł, przebiwszy dach. **Drugi aparat spadł na dach domu,** który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem **jeden z lokatorów poniósł śmierć.** Trupa lotnika znaleziono **z odciętą głową na podwórzu tego domu.**

Na dwoje babka wróżyła

CZYLI PIM NIE MOŻE USTALIĆ CZY BĘDZIEMY MIELI ŚWIĘTA CIEPŁE, CZY TEŻ CHŁODNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Obecnie nie tylko nad Europą, lecz nad częścią Azji **przechodzą nawalnice deszczowe i śnieżne połączone z niebywale silnemi wiatrami.** W północnych **Włoszech** burza gradowa wyrządziła znaczne szkody. W Anglji dotkliwie dają się odczuć śnieżyce z niezmiernie silnemi wiatrami. Wskutek tego w samym nawet **Londynie** bardzo poważnych uszkodzeń doznały połączenia telefoniczne i telegraficzne. **W Niemczech** środkowych szczególnie w strefie gór Schwarzwaldu obniżyła się gwałtownie temperatura, jednocześnie spadł wielki śnieg, którego pokłady w wielu miejscach dochodzą do 30 cm. Niebywała śnieżyca sroży się od kilku dni w **Turkestanie**, gdzie warstwy śniegu są tak znaczne, że uniemożliwiają komunikację kolejową. Zmiany pogody Pim wyjaśnia: Według dotychczasowych przypuszczeń **jeszcze przez kilka dni powinno być chłodno. chmurno i dżdżysto z możliwości: burz, wichrów i deszczów.** W dniach **najbliższych może być jeszcze nawet chłodniej niż dotychczas.** Chłody obecne zależne są od depresji, która przesunie się na Wschód. O ile nastąpi to w dniach najbliższych, to **jeszcze w czasie świąt możemy mieć pogodę ciepłą i słoneczną, o ile zaś pozostanie w miejscu, święta będziemy mieli chłodne.** W każdym razie w tygodniu poświątecznym można spodziewać się **ocieplenia i pogody słonecznej.**

Chłop z pod Zamościa milionowym spadkobiercą.

Warszawa, 16. kwietnia. (st). Przed 15 laty do Ameryki **wywędrowała córka chłopa lubelskiego niejaka Anna Nowotko.** — Wkrótce znalazła pracę w charakterze kucharki w domu milionera **Tatryka Reydinga.** Dziewczyna wkrótce **zawojowała starego pana, który ją poślubił.** Nowotkówna stała się więc **posiadaczką miljonowej fortuny.** Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe. **Po dwu latach Nowotkówna opuściła męża, pozostawiając list do męża, że nie kochając go, nie może być jego żoną.** Dla Reydinga cios ten był straszny, gdyż złożony już od dłuższego czasu chorobą, **wkrótce zmarł, pozostawiając testament, w którym 1/3 majątku zapisał swojej niewiernej żonie, co wyniosło 3 miljony dolarów.** Pisma amerykańskie rozpisywały się bardzo dużo o tym testamencie, ale co było najdziwniejsze, **spadkobierczyni nie zgłaszała się po pieniądze.** Upływał tydzień, miesiąc i lata, a wdowa po miljonerze nie zgłaszała się po fortunę. Pozostali spadkobiercy nie mogąc załatwić formalności spadkowych do czasu zgłoszenia się Nowotkówny, **zajęli się szukaniem zaginionej.** Sprawę poruczono prywatnym detektywom i **we wszystkich pismach amerykańskich dano wielkie ogłoszenia.** Wskutek tej akcji udało się wreszcie ustalić, że **Reydingowa przebywała ostatnio w towarzystwie jakiegoś mężczyzny w Chicago.** Spadkobiercy Reydinga zwrócili się wreszcie **do konsulatów polskich w Ameryce, które zawiadomiły o poszukiwaniach MSZ. w Warszawie.** Onegdaj do Min. spraw zagran. zgłosił się **ojciec Nowotkówny Szczepan, chłop z pod Zamościa i oświadczył, że od 10-ciu lat nie otrzymał od córki żadnych listów i nie wie, gdzie ona się znajduje.** Zgodnie z procedurą spadkową Stanów Zjednoczonych w razie nieodnalezienia spadkobierczyni, w prawa jej po urzędowem stwierdzeniu zaginięcia **wchodzi najbliższy spadkobierca, a więc w tym wypadku ojciec.** Szczepan Nowotko musi jednak jeszcze dłuższy czas czekać, zanim zostanie miljonerem.

—o—

BRIAND O KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzenui komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych Briand przedstawił przebieg rokowań na konferencji londyńskiej i zakończył wyrażając nadzieję, że **uda się zawrzeć z Italją porozumienie co do programu morskiego, interesującego oba państwa.** Po przemówieniu Brianda zabrał głos Doumesnil i wygłosił expose o technicznych pracach konferencji londyńskiej.

—o—

PO POLSCE — WĘGRY.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że bawiący w Berlinie **węgierski minister handlu** odwiedził dziś **ministra spraw zagranicznych Curtiusa.** W rozmowie między obu ministrami doszło do porozumienia, iż **rokowania handlowe między Niemcami i Węgrami mają być wznowione niezwłocznie po ratyfikacji polsko - niemieckiej umowy gospodarczej.**

—o—

PRELIMINARZ BUDŻETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) **Preliminarz budżetu na r. 1930,** nad którym toczyła się dziś dyskusja na posiedzeniu Rady państwa, jest naogół większy od budżetu z roku ubiegłego o 354 miljony. W sumie tej największą pozycję zajmują **wydatki na wojsko i marynarkę wojenną,** które wzrosły o przeszło 40 miljonów. Nad skreśleniem poszczególnych pozycyj będzie się w Reichstagu toczyła bardzo ostra debata.

Czujne stanowisko Polski

WOBEC ZAMACHU GABINETU BRUENINGA NA POLSKO - NIEMIECKIE POROZUMIENIE GOSPODARCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. kwietnia. (Z) **Przez wprowadzenie w życie uchwały Parlamentu Rzeszy o cłach na import produktów rolnych do Niemiec, pogłębił rząd niemiecki wojnę celną z Polską, która przez podpisanie traktatu handlowego polsko - niemieckiego miała być anulowana.**

Tak jaskrawe naruszenie równowagi gospodarczej polsko - niemieckiej przez rząd Rzeszy **zmusza Polskę do zajęcia niezwykle czujnej pozycji.** Okoliczność, że podwyżka ceł objęła **tylko niektóre produkty**, a w odniesieniu do innych udzielono rządowi niemieckiemu **ogólnego pełnomocnictwa**, stosowanie tych podwyżek w razie potrzeby **bynajmniej nie jest ułatwieniem utworzonej sytuacji i stanowi naruszenie jaskrawe konwencji genewskiej**, gdyż wnosi dalsze niepewności w stosunki gospodarcze międzynarodowe.

Rząd polski zajął wobec wspomnianego kroku Niemiec stanowisko wyczekujące. Nie zapadła jeszcze decyzja, czy Polska w odpowiedzi na nieoczekiwane ni uszenie równowagi gospodarczej przez Niemcy po podpisaniu polsko - niemieckiego traktatu handlowego **odpowie zaniechaniem ratyfikacji tego układu, czy też wyrównanie to zostanie osiągnięte przez zastosowanie odnośnych przepisów celnych.** Sytuację wytworzoną wskutek kroku rządu niemieckiego zainteresowane czynniki polskie rozpatrywać będą **pod kątem widzenia ochrony i obrony interesów eksportu polskiego.**

Memorjał polskich organizacyj rolniczych

W SPRAWIE PODWYŻEK CEŁ AGRARNYCH W NIEMCZECH.

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT) Do pana ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego zwrócili się **przedstawiciele centralnych organizacyj rolniczych**, przedstawiając memorjał w sprawie ustosunkowania się rolnictwa polskiego do ostatnich **podwyżek ceł agranych w Niemczech.** Zdaniem organizacyj rolniczych, dokonane ostatnio podwyżki łącznie z projektem daleko idących podwyżek celnych na produkty rolne utrudnią niesłychanie **współpracę gospodarczą polsko-niemiecką.** Specjalnie podwyższenie ceł na trzodę chlewną unicestwiłoby całkowicie te nadzieje, jakie rolnictwo polskie przywiązywało do realizacji kontyngentów wywozowych na trzodę. Organizacje rolnicze wypowiadają opinję, iż w tych warunkach, wobec prohibicyjnego charakteru szeregu stawek celnych na produkty rolne, świeżo zawarty traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami może stać się z punktu widzenia **interesów rolnictwa bezwartościowym.**

W odpowiedzi minister rolnictwa uznał, iż ostatnie podwyżki celne w Niemczech mogą rzeczywiście **napawać rolnictwo polskie wielką i uzasadnioną troską** w sprawie realizacji możliwości współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej. Minister zakomunikował delegacji, że rząd polski należycie ocenia wytworzoną sytuację i jej skutki w związku z podpisaniem umowy handlowej. Rząd jest w trakcie ustalania oceny ostatnich zarządzeń celnych niemieckich i ich skutków dla dalszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

NOWE PODWYŻKI.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT) Jak donosi „Berl. Tageblatt", frakcja niemiecko-narodowa zamierza wysunąć nowy projekt podwyżek celnych w Reichstagu.

—o—

DOPIERO PO ŚWIĘTACH WIELKANOCNYCH.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT.) Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy odpowie na notę polską przeciwko podwyższeniu niemieckich ceł rolnych **dopiero po ferjach wielkanocnych**

—o—

USTAWA FINANSOWA I AGRARNA W DZIENNIKU USTAW RZESZY.

Berlin, 16. kwietnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi: W dzienniku ustaw Rzeszy z dnia 16. bm. ogłoszona została w części urzędowej uchwalona przez Reichstag w dniu 14. bm. i podpisana przez prezydenta Rzeszy w dn. 15. bm. **ustawa finansowa i agrarna.**

—o—



Ignacy Nikorowicz laureatem nagrody literackiej m. Lwowa.

Lwów, 17 kwietnia.

Wczoraj w sali obrad Magistratu pod przewodnictwem komisarza Rządu prof. **dra Nadolskiego** odbyło się posiedzenie komitetu dla przyznania **nagrody literackiej m. Lwowa na r. 1930 im. Kornela Ujejskiego, w sumie 7.500 zł.** W komitecie zasiadali: jako delegat Towarzystwa Naukowego **prof. Bruchnalski**, z ramienia Uniwersytetu J. K. **prof. Kleiner**, z ramienia Ossolineum **dyr. dr. Bernacki**, w imieniu Rady przybocznej **prof. Chyliński i prezes red. Laskownicki**, w imieniu zrzeszeń dziennikarskich wiceprezes **red. Kolle**, w imieniu Związku Literatów **prof. Kozicki**, w imieniu Magistratu **p. Jedlicz-Kapuściński.**

Po dłuższej naradzie uchwalono przyznać tę nagrodę p. Ignacemu Nikorowiczowi za całokształt działalności literackiej, tak ściśle związanej ze Lwowem, a przedewszystkiem za komedję „W gołębniku", za powieść „Jan Kiszocki" oraz za zasługi położone około propagandy kultury narodowej i polskości zagranicą.

Djety za podróże zagraniczne.

WYSOKOŚĆ ICH USTALIŁA OSTATNIO RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (Z) Na mocy uchwały Rady min. ustalone zostały **następujące djety za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia odbywane poza granicami państwa:** Dla prezesa Rady min., Marszałka Polski, ministrów i prezesa NIKP bez względu na państwo dol. am. 50. Djety za podróże służbowe do Azji z wyjątkiem obszaru wchodzącego w skład Turcji i Związku sowieckiego, dalej do Afryki, Ameryki, Australji, grupa uposażeniowa II.—IV. otrzymuje dziennie dol. 18, przyczem djety te zmniejszają się stopniowo do dol. 5 dla grupy uposażeniowej XIII.—XVI. Djety za podróże do Wielkiej Brytanji wahają się między 14—4 dol., do Turcji 13 dol. do 3, do Danji, Holandji, Norwegji, Szwecji, Hiszpanji, Portugalji i Litwy od 12 do 3 dol., do Rosji 11—3 dol., Szwajcarji, Włoch i Francji fr. szwajc. 40—13, Austrji, Belgji, Bułgarji, Finlandji, Grecji, Jugosławji, Łotwy, Rumunji i Węgier fr. szw. 35—9, do Estonji 30—8 fr. szw., do Niemiec 35—9 marek niem., do Czechosłowacji 200—60 kor. czeskich

—o—

PARK NARODOWY W PIENINACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Z zakupionego przez min. rolnictwa majątku w Pieninach utworzony został Park Narodowy, obejmujący przestrzeń około 390 ha. Sprawa sprzedaży sąsiedniego majątku przylegającego do tego parku, jest w chwili obecnej przedmiotem rokowań. Nabycie majątku nasuwa jednak trudności z uwagi na krytyczne położenie finansowe. Park Narodowy będzie utrzymany w stanie takim, w jakim został nabyty. Jest on przeznaczony głównie na badania naukowe. Na mocy umowy między Polską a Czechosłowacją obywatele obu krajów mogą za okazaniem przepustki udawać się do Parku Przyrody obu państw i zwiedzać je na terenie 15 km. w głąb od granicy

—o—

PAPIEROWE UBRANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st) W handlu warszawskim ukazały się papierowe ubrania fabrykowane z odpowiednich gatunków papieru. Ubrania te na pierwszy rzut oka wyglądają jakby były z najlepszego materjału. Koszt takiego ubrania wynosi około 20 zł. Papierowe ubranie może służyć 2—3 razy.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

STARE CMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE.

Na ślad jego wpadł rolnik pod Toruniem.

Warszawa, 16. kwietnia. (st) Podczas robót polnych rolnik Paweł Pelauer z Rogowa pod Toruniem natrafił na swojem polu na stare cmentarzysko przedhistoryczne. Rolnik zawiadomił władze administracyjne, które wysłały na miejsce komisję i rzeczoznawców. Dotychczasowe badania wykazały, że **natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne, rozciągające się na wielkiej przestrzeni.** Przed wiekami stało na tem miejscu **miasteczko Grodziszcze zrównane z ziemią w XIII w. przez zastępy Krzyżaków.** Znaleziono szczątki około **200 urn**, kilka urn zachowanych w całości oraz części spalonych szkieletów. Na polecenie władz wyższych **wstrzymano dalsze prace wykopaliskowe aż do czasu przybycia specjalnej komisji muzealnej, która poprowadzi roboty na miejscu.**

—o—

WYPADEK KOLEJOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Z powodu pęknięcia osi w parowozie pociągu osobowego **na linji Łuków — Lublin oderwało się jedno z kół, wskutek czego parowóz wykoleił się, niszcząc podkłady kolejowe na przestrzeni 20 km.** Przerwa w ruchu trwała 6 godzin, wypadku z ludźmi nie było

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 17. kwietnia.

M. Arcta Słownik ilustrowany Języka Polskiego. 75.000 wyrazów, 1200 stronic, 4300 rysunków. Wyd. III poprawione i uzupełnione. Cena w opr. płóc. w 2 tomach zł. 72.—. Cena w opr. w półskórek w 1 tomie zł. 80.—. Cena w opr. w półskórek w 2 tomach zł. 85.—. Ukazał się w trzeciem wydaniu M. Arcta „Słownik ilustrowany języka polskiego“. Słownik jest gruntownie przerobiony i dostosowany do potrzeb dzisiejszego języka. Wprawdzie tylko czternaście lat dzieli wydanie obecne od pierwszego, lecz w czasie tym w mowie polskiej zaszły duże zmiany, polegające przedewszystkiem na znacznem wzbogaceniu zasobu leksykologicznego. Wydawcy słusznie położyli główny nacisk na te zmiany, wprowadzając do słownika 3000 nowopowstałych wyrazów przeważnie z dziedziny technicznej i naukowej. Słownik jest książką potrzebną, a nieraz niezbędną dla każdego, gdyż ustala jedynie prawidłowe brzmienie wyrazów, co jest szczególnie ważne wobec panujących u nas dużych różnic djalektyczno - dzielnicowych. Pozatem Słownik M. Arcta pierwszy uregulował sprawę nowotworów, stwarzając normy słusznej i właściwej wymowy. Słownik M. Arcta śmiało może być nazwany autorytetem w kwestjach leksykologicznych wobec nazwisk ludzi, współpracujących w tem wydawnictwie. Są to najwybitniejsi fachowcy i specjaliści różnych zakresów nauki, a nazwiska ich posiadają aż nadto dostateczną powagę. I tak w opracowaniu wydania pierwszego brali udział: H. Galle, A. A. Kryński, A. Krasnowolski, Wł. Niedźwiedzki, Z. Kamiński, F. Jabłczyński, B. Dyakowski i wielu innych. W wydaniu trzeciem cennych rad udzielili oraz uzupełniali odpowiednie dziedziny: S. Stadtmüller, T. Żerański, S. Burzyński, Z. de Bondy i I. Kryńska. Całość wreszcie została przejrzana i skorygowana przez jednego z najwybitniejszych polonistów, prof. St. Szobera. Strona graficzna „Słownika“ bez zarzutu. Papier dobry ilustracyjny, druk staranny, wyraźny i przejrzysty. Liczne ilustracje, chociaż niewielkie, dobrze i wyczerpująco objaśniają treść.

Przed dorocznym sejmem aktorskim

ZARZUTY POD ADRESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZASPU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Jutro rozpoczyna się **doroczny zjazd aktorski.** W świecie zakulisowym przygotowuje się **na wielką burzę.** Mianowicie na jutrzejszem zebraniu ma być poruszony **szereg spraw w formie memorjału, żądającego naprawy ustroju w związku artystów scen polskich.** M. in. będzie **memorjał gniazda lwowskiego.** — Aktorzy zarzucają zarządowi Zaspu, że **robi interes osobisty.** Są też inne zarzuty, że mimo niejednokrotnych uchwał walnych zjazdów, **zarząd główny nic nie uczynił w sprawie unormowania prawnego, stanu aktorskiego.** Sprawa ubezpieczeń społecznych została już załatwiona przez rząd bez udziału zarządu. **Sprawa nagród państwowych** dla wybitnych aktorów i stypendjów zagranicznych nie została dotąd poruszona przez zarząd Zaspu. Zarząd nic nie uczynił **dla zatrudnienia bezrobotnych** i wypuścił z rąk sprawę regulowania rynku aktorskiego. **Pomocy w dziedzinie zawodowej aktor nie ma, niema też w dziedzinie artystycznej ani materjalnej.** W wypadku krzywdy, wyrządzonej aktorowi przez dyrekcję teatru, zarząd główny nie okazuje pomocy. Oto mniej więcej zarzuty, które jutro będą rozpatrywane

—o—

Śmierć Sigurda Ibsena.

BYŁ TO JEDYNY SYN HENRYKA IBSENA.

Lwów, 17 kwietnia.

(=) We Fryburgu zmarł dzisiaj Sigurd Ibsen, jedyny syn Henryka Ibsena, po dłuższej chorobie **w wieku 71 lat.**

Dr. Sigurd Ibsen, urodzony w r. 1859 w Oslo, poświęcił się **karjerze politycznej.** Większą część młodości spędził w Niemczech, studjował prawo w Monachjum i wstąpił w r. 1885 do **norweskiej służby państwowej.** W latach 1888 do 1889 był przydzielony do poselstwa norweskiego w Wiedniu. W ojczyźnie zrobił później szybko **karjerę polityczną** i był od 1903 do 1905 **ministrem i premjerem.**

Zajmował się również **pracą dziennikarską i publicystyczną** oraz ogłosił **szereg rozpraw filozoficznych,** a wśród nich dzieło pod tytułem: **„Ludzka kwintesencja“.** Spróbował później swoich sił na niwie dramatycznej i napisał dramat p. t.: **„Robert Frank“.** W ostatnich latach cofnął się zupełnie w zacisze życia domowego, dręczony **ciężką i uporczywą chorobą.** Należy jeszcze dodać, że był on żonaty z

córką Bernsona,

z którym jego ojciec **tak namiętne toczył walki...**

Nie palić przy stole!

Lwów. 17. kwietnia.

(=) Namiętni palacze nie potrafią powstrzymać się od palenia nawet podczas obiadu, a niektórzy z nich poszczególne dania poprzedzają **zapaleniem wonnego papierosa.** Wpływa to ujemnie na apetyt, a lekarze stanowczo przeciwko temu **protestują.** W związku z tem związek hotelarzy i restauratorów w Chicago zawezwał wszystkie inne podobne związki w Stanach Zjednoczonych do wszczęcia walki

przeciw paleniu tytoniu

podczas obiadu i kolacyj, gdyż dym tytoniowy wpływa ujemnie na **aromat potraw,** oraz odbiera gościom apetyt. Wystąpiono natomiast z wnioskiem, aby zarówno w restauracjach hotelowych, jak i w innych można było palić **w specjalnych palarniach.**

Przyjaciółka królów.

OSOBLIWE LOSY NAJPIĘKNIEJSZEJ KOBIETY W EUROPIE.

Lwów, 17. kwietnia.

(=). W szpitalu w Budapeszcie zmarła w tych dniach **75-letnia Katinka Gal-Jonasowa,** niegdyś jedna z najpiękniejszych kobiet w Europie, która otoczona rojem **królewskich i książęcych wielbicieli,** posiadała w czasach swej świetności pałace i klejnoty, a która mając lat 17, była tylko **żoną ubogiego kelnera.**

Już w pierwszym roku swego małżeństwa poznała ona w Franzensbadzie **hrabiego Erdődy,** który

uprowadził

ją do Paryża. Tutaj zawarła ona niebawem znajomość z młodym, rosyjskim wielkim księciem, siostrzeńcem cara, uzyskała dostęp do kół arystokracji rosyjskiej i zaprzyjaźniła się z **wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem,** który zaprosił ją na swe sławne polowanie do Rosji. Również

król bawarski Ludwik

nie mógł oprzeć się jej fascynującym wdziękom. Gdy w Budapeszcie bawił król Edward VII., Katinka oprowadzała go po tem mieście.

Katinka Gal alias pani Jonasowa posiadała już wówczas

olbrzymi majątek.

Należała do niej wspaniała willa w Paryżu, druga w Wiedniu, a trzecia w Monte Carlo. W jej stajni wyścigowej w Paryżu piły konie **ze srebrnych pulni.** W podróży używała tylko **specjalnych pociągów,** które przewoziły całe magazyny jej garderoby i rozmaitych innych „niezbędnych“ przedmiotów.

Katinka Gal miała jednak zgubną namiętność: **karty!** Grała z „rozmachem, który pochłaniał

sumy wprost bajońskie.

Mimo to czas jakiś nie nadszarpnęło to jej mienia, gdyż grała przeważnie **cudzemi pieniądzmi.** I tak np. przegrała raz

ćwierć miljona franków,

trzymając bank wspólnie z Mikołajem Mikołajewiczem.

Później jednak karty zepchnęły ją na dno przepaści. Prawie zupełnie już zrujnowana, poznała w Paryżu pewnego hrabiego, który chciał się z nią ożenić, pod warunkiem, że Katinka **wyrzeknie się gry.** Ona jednak wolała **karty i swobodę.** Straciwszy prawie cały majątek, osiadła w Budapeszcie i żyła tutaj **w zupełnem odosobnieniu** z resztek **dawnej świetnej fortuny.** Uwielbiała tylko do końca życia operę i ta stara dama, po staroświecku ubrana, o śladach **wielkiej piękności,** była w teatrze budapeszteńskim postacią często widywaną.

—o—

OFIARA GÓR.

Zakopane, 16. kwietnia. (PAT) W niedzielę 12. bm. wyruszyło z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry **czterech turystów,** a mianowicie **Bernard Dzikiewicz, Antoni Konar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Geysztor.** Turyści dotarli do **Roztoka,** gdzie przenocowali, poczem w poniedziałek rano o godz. 7 wyruszyli na **Żabi Szczyt Wyżny,** asekurując się przez całą drogę linami. Gdy jednak znaleźli się w połowie drogi do przełęczy, a o 150 m. poniżej grani, zaskoczyła ich noc. Biwakując wśród ciemności i walcząc z **silnym wiatrem, mrozem i śniegiem,** przetrwali tam do wtorku rana, kiedy to jedwie żywi i zmarznięci zeszli na grań i poczęli następnie schodzić ku przełęczy **Pod Młynarzem.** Po dojściu do przełęczy rozwiązali liny i każdy ratując się na swoją rękę, ruszył ku **Żabim Stawom Białczańskim,** skąd doliną Białej Wody zmierzali ku Roztoce. Pierwszy do schroniska przybył **Stanisławski z Konarem,** a dopiero później nadszedł Dzikiewicz, który oświadczył, że **Geysztor** pozostał przy stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nimi. Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Geysztora i poniżej Stawu Białczanego Niżnego nad potokiem odpływowym znaleźli już jednak tylko martwe zwłoki **Geysztora,** który jak się zdaje padł wskutek **przemarznięcia, z głodu i zupełnego wycieńczenia.**

ZYGZAKI.

„Ty mów, a ja zdrów".

Lwów, 17. kwietnia.

Magistrat lwowski wydał, całkiem zresztą słuszne zarządzenie, żeby bramy domów, w miesiącach letnich, zamykane były dopiero o godzinie 23-ciej. Rozporządzenie to miało obowiązywać już od wczoraj, tj. od dnia 15. kwietnia. Zarządzenie było wyraźne. Wiedzieli o niem tak dozorcy kamieniczni, jak ci, którzy płacą „szperę". „Szpera" jest to pozostałość z dawnych czasów, a która na Zachodzie, tj. w krajach nie niższych od nas kulturą, jest nieznaną. Tam bowiem każdy mieszkaniec, albo ma klucz własny od bramy, jeżeli go zaś zapomni, to np. w Berlinie otworzy mu bramę funkcjonarjusz instytucji prywatnej pilnującej obywateli przed złodziejami, albo gdy go wpuści do domu, jak np. w Paryżu, „concierge", czyni to bezpłatnie, bo po to nim jest, aby otwierał i zamykał bramę.

U nas inaczej, a ze stanem faktycznym liczyć się trzeba, choćby on się nie podobał i sięgał do naszej kieszeni. Ale Magistrat wydał rozporządzenie, a jemu musi się poddać każdy lwowski obywatel. Tymczasem w praktyce jest inaczej:

Wczoraj, mimo edyktu magistrackiego, już o godzinie 22-giej bramy były przeważnie zamknięte. Wskutek tego przyszło do awantur między władzą kamieniczną, a zapóźnionymi mieszkańcami kamienicy. „Władza", ale ta kamieniczna przeważnie wychodziła zwycięsko, bo śpieszący się do łóżka obywatel wolał poświęcić kilkadziesiąt groszy, niż narazić się na obraźliwe uwagi. Takich pokornych było dużo. Ale byli i tacy, którzy się uparli: albo jest prawo albo go niema!

Do takich „pryncypjalistów" należy jeden z moich znajomych. Ponieważ nie chciał zapłacić szpery, zmarzł pod bramą, zmoczył go deszcz, a nie pomógł ani posterunkowy. Więcej nawet: magistrat stanął po stronie „władzy kamienicznej".

A było to tak: Dozorca bramę zamknął już o godzinie 22-giej. „Pryncypjalista" wzywa interwencji posterunkowego, a ten mu na to: „Nie mam instrukcji, a bez instrukcji to i rodzonemu bratu nie pomogę. Możeby pan dobrodziej zwrócił się do starostwa grodzkiego. Może dostanę instrukcję!".

Tymczasem tu noc i zimno. „Pryncypjalista" dzwoni i płaci „szperę", ale nie daje za wygranę i dziś przedpołudniem telefonuje do Magistratu. Ten mu wyjaśnia: „Rozporządzenie jest, ale wykonanie to insza inszość, bo związek stróżów kamienicznych wniósł protest i trzeba pewien czas przeczekać!".

Lwów ma 240.000 mieszkańców, a stróżów kamienicznych jest może dwa, a może trzy tysiące. Nie do nas należy postanawiać, czy jedni mają być od drugich zależni, czy drudzy od pierwszych. Gdy jednak rozporządzenie Magistratu jakiekolwiek zostaje wydane, nikt od posłuchu dla niego nie może się wymówić.

Stróże wnieśli protest, a więc trzeba go rozpatrzyć, ale protest nie może mieć mocy wstrzymującej, gdyż inaczej wszelkie rozkazy Magistratu byłyby iluzoryczne.

ar.

Na sznurze zawisła młoda kobieta...

Dwukrotnie uwolniony przez sędziów przysięgłych!

Zbrodniczy czyn Michała Stodółki i wspaniałomyślność jego niedoszłej ofiary

Lwów, 17. kwietnia.

(—). W poprzedniej kadencji sądu przysięgłych w dniu 11. marca odpowiadał pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa **25-letni gospodarz Michał Stodółka** z Antyszczowa (pow. Gródek Jagiel.). **W czasie rozprawy doszło do zatargu między obrońcą oskarżonego adwokatem drem Weinsaftem a przewodniczącym Trybunału prezesem Antoniewiczem, a w wyniku Trybunał wyłączył obrońcę dra Weinsafta i powołał z urzędu adwokata dra Szewczuka.** Ponieważ dr. Szewczuk nie był zaznajomiony z aktami tej sprawy, przeto **na kilka dni rozprawę odroczono,** poczem po przerwie przed tą samą ławą odbył się dalszy ciąg rozprawy, a po jej zakończeniu **przysięgli sześcioma głosami winę oskarżonego potwierdzili, tak, że wyrok musiał być uwalniający.** Trybunał jednak nabrał przekonania, że sędziowie przysięgli **popełnili rażącą omyłkę, werdykt zasystował i sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia na następną kadencję.**

Wczoraj już **przed inną ławą przysięgłych stanął Michał Stodółka, oskarżony o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie swej żony Zofji z domu Spodor.** Oskarżony zawarł w dniu 15. lipca 1929 z Zofją Spodor związek małżeński, która tytułem posagu otrzymała **4 morgi pola.** Już po czterech miesiącach pożycia małżeńskiego **stosunki między nimi się popsuły,** gdyż Stodółka który ożenił się jedynie dla majątku, będąc usposobienia gwałtownego, **począł się z żoną źle obchodzić, bił ją, wyprawiał awantury,** a wreszcie dnia 9. listopada po kłótni ze swym teściem na tle sprzedaży kawałka łąki, oskarżony, który mieszkał u teścia, **porzucił żonę i przeniósł się do domu swego brata Jana.** W dwa dni później oskarżony wywołał swą żonę na podwórze, **udał się do stodoły, gdzie ułożyli się do snu.** Gdy Stodółkowa poczęła już zasypiać, **oskarżony wyszedł i po chwili wrócił z kawałkiem sznura, rozwiązał chusteczkę, którą miała zawiązaną na szyi i założył jej pętlę.** Gdy przestraszona Stodółkowa poczęła prosić o darowanie jej życia, Stodółka zacisnąwszy pętlę na szyi, **zepchnął ją ze sterty owsa, na której leżała, tak, że zawisła w powietrzu na pętli, której koniec był uwiązany do belki, poczem sam zbiegł do domu swego brata.**

Stodołkowa cudem unikła śmierci dzięki temu, że przechodzący obok dwaj gospodarze **Jan Czarny i Stefan Burda usłyszeli wydobywające się ze stodoły rzężenie,** wobec czego weszli do wnętrza, a ujrzawszy Stodołkową w tej okropnej sytuacji, **odcięli pętlę, a wówczas upadła ona nieprzytomna na ziemię.** Sąsiedzi ci podnieśli ją i zanieśli do mieszkania, gdzie **po dłuższych zabiegach przywrócono ją do życia.** Michał Stodółka dowiedziawszy się wkrótce o odratowaniu swej żony, **przybiegł do niej i począł ją prosić, by nic nie mówiła, iż on ją powiesił,** lecz by oświadczyła, że popełniła samobójstwo, przyczem zagroził jej, że gdyby tak nie zeznała, **zabije ją.**

Na pierwszej rozprawie Stodołkowa **obciążyła swego męża.** Na wczorajszej zaś **uchyliła się od zeznań.** Sędziowie przysięgli tym razem **7 głosami zaprzeczyli winie oskarżonego, wobec czego zapadł wyrok, uwalniający go od winy i kary.** Oskarżony przez cały czas rozprawy **płakał.**

Trybunałowi przewodniczył **radca Tertil,** oskarżał **dr. Mostowski,** bronił adwokat **dr. Szewczuk.**

Lwów w cyfrach.

A JEDNAK ŻYWOTNOŚĆ MIASTA WZRASTA.

Lwów, 17 kwietnia.

(jp) Z miesięcznika statystycznego wydawanego przez Zarząd miasta dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy. W pierwszej linji każdomiesięczny wykaz **ilości urodzin i zgonów świadczy o żywotności naszego miasta,** gdyż te pierwsze przekraczają stale drugie.

I tak w ostatnim miesiącu sprawozdawczym, tj. w lutym, **małżeństw** zostało zawartych **ogółem 258,** z tego 121 rzym.-kat., 46 gr.-kat., 80 mojż., oraz 6 ewangelickich. Podług stanu cywilnego pobrało się **233 panien i kawalerów, 21 wdowców lub wdów** oraz **4 osoby rozwiedzione.**

Liczba urodzin wynosiła w lutym cyfrę **317,** z tego **159 chłopców,** zaś **158 dziewcząt.** A zatem tym razem przewaga była **po stronie płci męskiej.**

Zmarło w tym miesiącu ogółem **220 osób,** z tego **108 mężczyzn, a 112 kobiet.** I ta rubryka zatem przemawia za przesunięciem się przewagi ludności na korzyść mężczyzn.

Co do **powodów śmierci,** to **największa jej śmiertelność przypada na choroby serca i narządu krążenia,** bo **41 wypadków. Gruźlica** spowodowała **30 zgonów,** zaś **27 zapalenie płuc.** Na **raka** i inne złośliwe nowotwory zmarło **22 osób, na udar mózgu 14.** Choroby zaraźliwe nie grasowały w tym miesiącu, bo tylko **po jednym wypadku przypada na płonicę, krzusiec i błonicę.**

Według wieku najwięcej zgonów przypada na **osoby po 59 roku życia,** gdyż wyżej granicy tego wieku zmarło **mężczyzn 36,** zaś **55 kobiet.** Między **40 a 59** rokiem życia: **23 mężczyzn, 21 kobiet.** Między **30 a 39-tym** 5 mężczyzn, 8 kobiet, między **20 a 29-tym:** 12 mężczyzn, 8 kobiet, między **15 a 19** 3 mężczyzn, 4 kobiety. Poniżej lat **14** cyfra zgonów znowu się podnosi. Zmarło bowiem w lutym **29 dzieci płci męskiej, zaś 16 płci żeńskiej.**

Ogólna ilość zachorowań w miesiącu lutym wynosiła **347,** z czego największa liczba przypada na **odrę, bo aż 213 wypadków,** natomiast w rubryce tej nie widzimy ani jednego wypadku zgonu. Grasował z chorób dziecięcych także dość znacznie **krztusiec,** gdyż zachorowało na tę przykrą chorobę **34 dzieci,** z czego tylko jeden był wypadek śmiertelny.

O ruchliwości mieszkańców Lwowa można sobie wyrobić pewne wyobrażenie z cyfr, podanych przez **miejski tramwaj elektryczny i autobusy miejskie.** W miesiącu lutym w r. 1929 przewieziono **3,380.286 pasażerów,** zaś w tym roku **3,897.828,** zatem w tym roku ruch był żywszy, aniżeli w latach poprzednich. — Jeszcze większą różnicę na korzyść roku bieżącego wykazuje **ruch autobusowy.** Podczas gdy w lutym 1929 autobusy miejskie przewiozły **46.745 osób,** to w lutym tego roku, **cyfra ta podniosła się do 67.515 osób.** Przychód kolei elektrycznej wynosił w tym roku **723.931 zł.,** podczas gdy w r. ub. tylko **621.866 zł..** Autobusy przyniosły w lutym br. **25.912 zł.,** zaś w r. ub. **18.435 zł.**

Kradzież cennego klejnotu.

TAJEMNICZA KABARECISTKA HISZPAŃSKA.

Lwów, 17. kwietnia.

(=) Paryż pozostaje obecnie pod wrażeniem

sensacyjnej kradzieży,

dokonanej u jubilera **Karola Lantriera.**

Pewien zbankrutowany magnat francuski powierzył jubilerowi jako komis

przepiękny, starożytny pierścień,

którego ozdobą był wielki, 8-karatowy brylant, bardzo piękny i wspaniałego blasku.

Pewnego razu zgłosiła się do jubilera jakaś

elegancka dama,

mówiąca bardzo słabo po francusku i zażądała, aby **pokazano jej pierścień.** Kupiec uczynił zadość temu żądaniu. Dama wzięła pierścień i zbliżyła się do okna, aby przyjrzeć się **„lepiej"** blaskowi. Nagle — nim kupiec się zorjentował — **otworzyła drzwi,**

wskoczyła

do stojącego auta i **zniknęła!...**

Policja według rysopisu, podanego przez jubilera, przypuszcza, iż złodziejką jest pewna

kabarecistka hiszpańska,

która bawiła przez kilka tygodni w Paryżu, a po dokonaniu kradzieży **zniknęła bez śladu.** Zachodzi podejrzenie, że powróciła ona **do Hiszpanji,** dokąd też skierowały się poszukiwania policji francuskiej.

Ciekawa statystyka.

CORAZ WIĘCEJ WARJATÓW NA ŚWIECIE.

Lwów, 17. kwietnia.

(=). Oficjalny komunikat londyńskiego urzędu zdrowotnego stwierdza, iż liczba osób obojga płci, chorych umysłowo wzrosła w Anglji znacznie w przeciągu roku. A więc **w styczniu 1930** liczba warjatów w angielskich zakładach wynosiła **133.883 osób,** a zatem **o 2439 więcej niż w styczniu roku ub.**

W związku z tą statystyką należy stwierdzić, iż podobny wzrost chorych umysłowo można zauważyć również **w innych państwach.** Zwłaszcza w **Niemczech** choroby umysłowe szerzą się w sposób zastraszający. Skąd to pochodzi? Uczeni utrzymują, że jest to po pierwsze **echo wielkiej wojny,** a powtóre

tempo wymagań

życia nowoczesnego. Najwięcej złego wyrządziła niewątpliwie **wojna,** która nerwy licznych rzesz ludzkich **rozstroiła fatalnie.** Życie zaś nowoczesne wymaga od naszego systemu nerwowego **sprawności tak wielkiej,** że mózg zawodzi psuje się nadmiernie forsowany aparat...

Lekarstwem na to jest niewątpliwie uprawianie sportów, lub przynajmniej zrównoważenie pracy mózgowej codzienną, choćby krótką, **gimnastyką pokojową.** Wielce pożytecznym w tym względzie jest **system Müllera,** znanego niemieckiego nauczyciela gimnastyki, którego metoda zyskała sobie **tysiące zwolenników** na całym świecie.

—o—

Szajka złodziejska przed sądem.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Kosikowskiego,** stanęła wczoraj szajka złodziejska i paserska, **oskarżona o kradzieże i nabywanie przedmiotów pochodzących z kradzieży.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Wawrzyniec Jóżków z Lewandówki, Mikołaj Iwaśko z Bogdanówki i Antoni Poliński z Kleparowa.** Ci trzej w nocy z 1 na 2 maja ub. r. zebrali się na szkarpach na Lewandówce i tam ułożyli **plan dokonania kradzieży w okolicy Lwowa.** W tym celu udali się do pobliskiego Zielowa, gdzie wtargnęli do mieszkania **Dmytra Sojki** i skradli mu garderobę, oraz pościel wartości kilkaset złotych.

Lup ten przenieśli do Lwowa i tutaj przy pomocy **Heleny Jóżkowej** pozbyli go **Kseni Mydłowskiej, Marji Wiechoń i Jadwidze Walczak.** Wczoraj całe to towarzystwo stanęło przed sądem, a po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok, skazujący Jóżkowa na 7 miesięcy więzienia, Iwaśkę na 6 miesięcy, Polińskiego na 10 miesięcy i Helenę Jóżków na 3 miesiące.** Trzy ostatnie oskarżone zostały uwolnione od winy i kary.

Oskarżał prokurator **Hryniewiecki,** czterej pierwsi oskarżeni bronili się sami, następnych oskarżonych bronił adwokat **dr. Zamara.**

Wytrwały medyk.

Lwów, 17 kwietnia.

(=) Wyjątkowego pecha miał **Andrzej Leconte,** student medycyny **uniwersytetu genewskiego.** Spieszył się na egzamin dyplomowy i wpadł pod **koła automobilu.** W wypadku tym odniósł **poważne rany.** Egzamin miał się odbyć za pół godziny. Student uparł się, że musi go zdać i nalegał natarczywie na lekarza Pogotowia, by go odwiózł do uniwersytetu. Z powodu złamania nogi i obojczyka musiano studenta wnieść do sali egzaminacyjnej, a na pytania odpowiadał on **w pozycji leżącej.** Egzamin powiódł się w zupełności. Pokaleczony student uzyskał **dyplom doktorski.**

Komunistka czy ofiara lekkomyślności?

CYKLOSTYL K. P. Z. U. U 18-LETNIEJ GERTLERÓWNY.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Wczoraj policja polityczna na podstawie otrzymanych informacji **przeprowadziła rewizję w mieszkaniu 18 - letniej Gizy Gertlerówny,** krawczyni zamieszkałej, przy ul. Piekarskiej 5, i znalazła u niej **cyklostyl przygotowany przez K. P. Z. U. do drukowania antypaństwowych odezw i ulotek na dzień 1. maja.** Gertlerównę aresztowano, a cyklostyl zakwestjonowano.

Tragiczny zgon 18-letniej dziewczyny.

PONIOSŁA ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Dnia 29 grudnia ub. r. szofer **Mieczysław Baran** jadąc autodorożką obok Teatru Wielkiego, najechał **na 18-letnią manikurzystkę Bertę Geldfeldównę, która pod kołami samochodu poniosła śmierć na miejscu.** Baran nie zważając na straszne skutki swej jazdy, ani też na zbierający się tłum, który usiłował mu zagrodzić drogę, **przebił się przez publiczność i zbiegł. Policja w parę godzin później ujęła go i aresztowała.**

Wczoraj Baran stanął przed sądem **oskarżony o zbrodnię z par. 337.** Bronił się tem, że **jechał przepisaną szybkością,** a w jaki sposób Goldfeldówna dostała się pod koła samochodu, tego **nie mógł wytłumaczyć.** Także przesłuchani wczoraj pasażerowie, którzy wtedy jechali tj. **trzy siostry Irena, Helena i Djara Aleksiewiczówny i towarzyszący im magister praw p. Steiser,** nie umieli wytłumaczyć przyczyny tragicznego wypadku. Celem przesłuchania jeszcze nowych świadków rozprawę odroczono.

Oskarżał prokurator **Poeche,** bronił adwokat **dr. Alter.**

Wyrok w procesie Grassmanna

ZABÓJCA SKAZANY NA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 17. kwietnia.

(=) Przedstawiliśmy onegdaj tło **ciekawego procesu,** odbywającego się w St. Pölten. Na ławie oskarżonych—jak przypominamy pokrótce — zasiadł **47-letni stolarz Franciszek Grassmann** z Kirchbergu, który w marcu ub. r. zastrzelił **50-letniego lekarza dr. Karola Brendlera,** a żyjącą z Bendlerem żonę swoją, **45-letnią Teresę Grassmannową** ciężko zranił.

Wczoraj po północy ogłoszono werdykt przysięgłych. Oskarżonego uznano jednogłośnie

winnym zabójstwa.

W uwzględnieniu jednak rozmaitych okoliczności łagodzących skazano go na **10 miesięcy więzienia,** umorzonego aresztem śledczym. Wyrok został przyjęty przez audytorjum **hucznemi oklaskami.** Przewodniczący sądu zarządził wówczas **opróżnienie sali.** Oskarżonego natychmiast **wypuszczono z więzienia.**

—o—

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Zawiadamia się interesowanych, że p. Kazimierz Gerhardt, student U. J. K., zamieszkały we Lwowie przy ul. Gazowej Nr. 12, popełnił szereg czynow, sprzecznych ze zasadami postępowania honorowego w toku długotrwałej rozprawy honorowej z p. Sabinem Budzynowskim, studentem U. J. K., zamieszkałym w Brzuchowicach. 1. Pan K. Gerhardt podniósł zarzuty przeciw p. Budzynowskiemu, a nie chciał, ich powtórzyć i uzasadnić przed Sądem Honorowym. 2. Pan Gerhardt oświadczył p. Budzynowskiemu przez jego zastępców, że za wysłany do niego obraźliwy list, udzieli satysfakcji honorowej jedynie wtedy, gdy p. Budzynowski wypełni trzy warunki, świadkom znane. P. Budzynowski odmówił stanowczo wypełnienia rzeczonych warunków, motywując krok swój logiczną niemożliwością. P. Gerhardt mimo tego udzielił p. Budzynowskiemu satysfakcji honorowej, nie chcąc widocznie narażać siebie na ostre konsekwencje kodeksem przewidziane — ale zażądał od p. Budzynowskiego już tylko pisemnej deklaracji. Następnie p. Gerhardt podniósł zarzut, że p. Budzynowski wystosował deklarację niezgodną z prawdą. 3. P. Gerhardt zarzucił bezpodstawnie formalnie ukonstytuowanemu Sadowi honorowemu, że jest zebrany nieformalnie przez p. Budzynowskiego, przyczem odmówił superarbitrowi żądanych zeznań w odnośnej sprawie.

Te i inne niezgodne z zasadami postępowania honorowego czyny p. Gerhardta i jego pełnomocników, którzy rozmyślnie przeszkadzali osobom uprawnionym do możliwie szybkiego załatwienia incydentu, wreszie w ostatnich czasach przed pojawieniem się tego artykułu dali dowody niedbalstwa i ignorowania powyższej sprawy ze szkodą dla p. Budzynowskiego — złożyły się na dostateczną podstawę do uznania tej sprawy za skończoną protokołami zastępców na korzyść p. Budzynowskiego i jego zastępców.

W końcu zaznaczamy, że na ewentualne artykuły nie będziemy w przyszłości odpowiadać.

Stanisław Ochocki m. p.
Bronisław Limanowski m. p.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. IV. 1930.

Z sali koncertowej.

Z. Kodaly'ego „Psalmus hungaricus“ i „Król Dawid“, oratorjum A. Honeggera do słów R. Moraxa.

Dzięki inicjatywie i artystycznej działalności swego zasłużonego kierownika dra Adama Sołtysa, obdarzyło Polskie Towarzystwo muzyczne lwowski świat muzykalny w dniach 13 i 15 bm. świetnemi interpretacjami dwóch dzieł z zakresu literatury oratoryjno-chóralnej, które obudziły — niezależnie od oceny dotyczącej walorów kompozytorskich nowoczesnej twórczości węgierskiej, względnie francusko-niemieckiej, ogólne i intensywne zainteresowanie się melomanów i znawców sztuki.

Z zestawienia nazwisk Zoltana Kodaly'ego i Artura Honnegera na jednym afiszu nie wynika konieczność porównania dzieł wymienionych na nagłówku niniejszej recenzji, rywalizacja jednak **wrażeń następujących** bezpośrednio po sobie, zniewala piszącego te słowa do spełnienia obowiązku sprawozdawcy i do zaznaczenia, że autor „Króla Dawida“ odniósł — i to pod względem sukcesów na całej linji — zwycięstwo nad nabożnym a kochającym się w jaskrawych dyssonansach twórcą węgierskiego psalmu. Po dwurazowej tylko audycji nie odważyłbym się na analityczną ocenę dzieła Kodaly'ego, poza tem zmusza obfitość materjału (muzyka, teksty, wykonanie itp.) sprawozdawcę dla pisma nie specjalnie muzycznego do jak największej zwięzłości. Wstrzymam się również od narzucających się tu refleksyj na temat kompozycyj nowoczesnych, atonalnych lub politonalnych, chętnie przyznając, że każdy kierunek kompozytorski — byleby tylko muzyka nie sprawiała słuchaczowi fizycznego bolu lub innych dolegliwości — może prowadzić do stworzenia fomy — w swoim rodzaju — artystycznej a przedewszystkiem interesującej. I często bywa tak, że tam, gdzie kończy się panowanie absolutnego piekna muzycznego, zaczyna się dopiero kult nastrojów, których najrozmaitsze odcienia i kombinacje otwierają niezliczonym i niespodziewanym „możliwościom“ nieograniczone pole do popisu. Nie krytykując więc dzieła — jako kompozycji — zaznaczę tylko, że autor psalmu węgierskiego nie zna litości dla głosów ludzkich. Wszelkie sola tenorowe poprzedza często bogobojne piano orkiestry, na którego tle ślicznie mogłaby się zarysować kantylena śpiewaka, lecz z chwilą, gdy rozlegać się zaczyna głos psalmisty — potężnieje równocześnie z woli kompozytora (nie dyrygenta) brzmienie instrumentów i chórów i dobiega do fortissima, z którym wszelka walka solisty staje się beznadziejną. I gdyby struny głosowe wybornego tenora A. M. Topitza sporządzone były nawet ze stali angielskiej, nie sprostałby temu zadaniu i nie pokryłby zbiorowego brzmienia, na które składają się setki wykonawców.

Po nużącym chwilami „Psalmus hungaricus“ wywołał natomiast „Król Dawid“ Honeggera — nie tylko jako wytworna uwydatniająca maksymalne intencje kompozytora interpretacja, lecz jako dzieło olśniewające bogactwem oryginalnych efektów, przepysznych kolorytów instrumentacji i rozmaitych niezwykle pomysłowych a artystycznych niespodzianek — okazałą sumę wrażeń okazałych i niezatartych. Dotyczące życiorysu autora i genezy „Króla Dawida“ szczegóły odnajdzie Czytelnik w wyczerpującym fejletonie „Gazety Porannej“ z dnia 12. kwietnia br. Tam też spotka się z słuszną uwagą krytyczną „Nie szuka Honegger, jak niektórzy anti-impresjoniści powrótu do harmonicznej prostoty, dąży raczej do przewartościowania zdobyczy harmonicznych najmłodszej epoki, jako podłoża dla linji i rytmów muzycznych“. Nie chcę rozpoczynać dyskusji na temat tej „harmonicznej prostoty“ i wyznam — bijąc się w piersi — że nie mogę zachwycać się kompozycjami opartemi na strukturze atonalnej. Ilekroć była mowa o najnowszym kierunku kompozytorskim, mawiał śp. Józef Śliwiński, „Ja tych utworów nie mogę zrozumieć“... Jeżeli znakomity muzyk i słynny wirtuoz tak szczerze wypowiadał swe zdanie wolno i nam — przeciętnym śmiertelnikom — przyznać się do tego „grzechu“..

Mimowoli nasuwa się refleksja, czyby ta okazała suma groteskowych chwilami, lecz wspaniałych, bo genialnie opracowanych i pełnych blasku, istotnie żywiołowych efektów orkiestralnych i chóralnych nie dała się złożyć bez udziału owych zgrzytów wynikających z kolizyj tonalnych? Są bowiem pewne zwroty i kombinacje tonów, które — niezależnie od epoki i stanu kultury muzycznej — były zawsze i będą do końca świata niezawodnie przykremi i „niestrawnemi“ Przypuszczam, że woń fjołka już w czasach najdawniejszych była miła i sympatyczna dla ludzkości, czego nie można powiedzieć np. o tak zwanej „Assa foetida“...

Dużo, bardzo dużo cudownie upajającej „woni fiołkowej“ wydzielały również niektóre poetycznym liryzmem zabarwione momenty w „Królu Dawidzie“. Szczupłe ramy sprawozdania wykluczają również wymienienie części orkiestralnych odznaczających się taką potęgą efektów dynamicznych, instrumentacją może niebywałą, jak n. p. marsze Filistynów i Hebrejczyków, scena „Zaklęcia“ i końcowe ustępy orkiestralno-chóralne wszystkich trzech części oratorjum.

Energiczna batuta dyr. Sołtysa dokazywała cudów sprawności, a dzielnie trzymające się zespoły (orkiestra i chóry), dopomagały do zrealizowania artystycznych intencyj kierownika.

Nikogo niezawodnie nie zadziwi jeżeli — przystępując do oceny działalności solistów — wymienię po dyrygencie, zaraz na pierwszem miejscu, znakomitego recytatora, prof. Cz. Krzyżanowskiego. Mistrz słowa, tak wysoko ceniony jako niezrównany deklamator, wzniósł się w oratorjum Honeggera zarazem do najważniejszej postaci opanowującego wszystkie dramatyczne przejścia i sytuacje tak zw. „Ewangielisty“, który określa znaczenie każdego momentu i podaje te szczegóły treści, których muzyka wypowiedzieć nie zdoła. Najwyższym superlatywem

Przygotowania do majowych uroczystości w Londynie.

KSIĄŻĘ WALJI w dżunglach Afryki.

Interesujące szczegóły ekspedycji.

Lwów, 17. kwietnia.

(=) Z końcem tego miesiąca ma angielski następca tronu powrócić z wielkiej ekspedycji myśliwskiej w dżunglach afrykańskich znowu do brytyjskiej stolicy, która już **przygotowuje się na jego przyjęcie.** Zapowiedziano na miesiąc maj cały szereg uroczystości, podczas których ks. Walji **będzie odgrywał główną rolę.** Publiczność angielska oczekuje jego powrotu **z wielkiem zainteresowaniem,** gdyż ks. Walji cieszy się **wielką popularnością,** a jest już tak długo nieobecny.

W związku z tem prasa angielska podaje szczegóły **ekspedycji afrykańskiej.** Z początku istniał plan, aby zatrzymać się krótko **przy wodospadach Wiktorji,** a następnie ruszyć ku północy, aż w pobliże **Torte - James,** a następnie udać się do kraju **Nyassa,** gdzie niegdyś nastąpiło **historyczne spotkanie między Liwingstonem a Stanleyem.** Później dowiedziano się, że ks. Walji zmienił plan. Po wycieczce do Bulawayo udał się do Beiry, a stąd do **Bombassy w Afryce Wschodniej. —** Pierwszy obóz rozłożono w Voi, gdzie przyłączył się do ekspedycji przyjaciel księcia

sir Denis Finch - Hatton,

który objął kierownictwo. Następnie ruszono dalej ku położonemu na zachód krajowi **Serengeti,** a wreszcie do **Nairobi.** Drogę tę przerwała raz wycieczka do Mangu, idealnemu terenowi do polowania na słonie. Tura wiodła zatem przez te tereny afrykańskie, które **bardzo rzadko odwiedzane są** przez myśliwych...

Cudowny przewodnik.

Wybór przewodnika zapewnił przedsięwzięciu zupełne powodzenie. Finch-Hatton, którego książę znał już z poprzedniej wyprawy, spędził **wiele lat w głębi Afryki i uchodzi za**

najlepszego znawcę

czarnego kontynentu, plemion tubylczych i stosunków myśliwskich. W czasie, gdy żył w Afryce wschodniej, zyskał on rozgłos kilkoma ekspedycjami, które przedsięwziął **w niezbadane zakamarki Abisynji w poszukiwaniu nie trofeów myśliwskich, lecz — złota! —** W okolicach owych bowiem znajduje się wiele złota, a tubylcy posiadają nie mal wszyscy ozdoby z tego cennego kruszcu. Finch - Hatton udał się z Addis - Abeda na Wschód i to bez uzbrojonej eskorty, chociaż **Ras Tafari** ostrzegł go i zaznaczył, że nie ma żadnej władzy nad **krwiożerczym kacykiem,** panującym w tym dystrykcie. Lecz zręczny podróżnik potrafił zyskać sobie przychylność królika a nawet otrzymał od niego pozwolenie **poszukiwania złota** w tych stronach. Później jednak nie udało mu się mimo perswazyj, cennych podarków, otrzymać od owego królika **koncesji** na stałą eksploatację złota. Finch - Hatton zrezygnował wówczas z karjery **magnata finansowego** i powrócił do myśliwstwa, w którem stał się

niezrównanym mistrzem.

O jego sukcesach myśliwskich możnaby napisać całe tomy. Przyczem należy zaznaczyć, że posługiwał się on **najnowszemi metodami.** I tak n. p. używał on zarówno auta, jak kamery filmowej dla zdjęć fotograficznych.

Strzelba czy aparat fotograficzny?

Dzięki temu właśnie stał się Finch-Hatton **cennym współpracownikiem księcia,** który lubi wprawdzie polowanie, woli jednak zwierzęta obserwować **i fotografować, niż je zabijać.** Ks. Walji nie należy do tych myśliwych, którzy sukces ekspedycji uzależniają od **wielkiej ilości ubitej zwierzyny.** Toteż przeważnie ks. Walji i Finch - Hatton zadowalali się zamiast strzelbą,

aparatem fotograficznym.

Nie należy sądzić, że takie fotografowanie jest rzeczą łatwiejszą, niż ubijanie zwierzyny. Wręcz przeciwnie, Ze strzelby bowiem można dosięgnąć zwierzyny ze znacznej odległości. Natomiast aparat musi liczyć się z koniecznością podejścia bliskiego. Nieraz musiano dokonywać **cudów zręczności,** aby podkraść się do zwierzyny.

Pierwsza metoda polegała na tem, że fotografowie kryli się w pobliżu **wodopoju.** Przeważnie jednak wobec wielkiej płochliwości zwierząt niektórych, fotografowanie odbywało się

automatycznie

przy współudziale samej zwierzyny. Mianowicie przez poruszenie drutu powstawało światło i aparat zostawał wprawiony w ruch. Druga metoda polegała na tem, że zbliżano się ostrożnie do zwierzęcia **autem** i to przeważnie **w porze spoczynku południowego.** Rzecz ciekawa, że zwierzęta naogół nie bały się auta i pozwalały mu podjeżdżać dosyć blisko. W ten sposób zdjęto

olbrzymiego lwa,

który właśnie odbywał swoją **sjestę.** Gdy auto się zbliżyło, król pustyni podniósł się, dokładnie obejrzał sobie samochód, a wreszcie począł **obgryzać pneumatyki.** Lecz przekonawszy się, że nie są one bynajmniej **smakowite,** ruszył w dalszą drogę. Przez ten cały czas aparat filmowy był oczywiście **nieustawicznie w ruchu.**

Naturalnie, iż praca taka wymaga **niesłychanej wprost cierpliwości.** Za to rezultaty są **wprost imponujące.** Ks. Walji — jak donoszą dzienniki angielskie — ma zamiar wrażenia swoje myśliwskie złączyć

w odpowiedniej książce, opatrzonej licznemi fotografjami.

uznania będzie stwierdzenie faktu, że wywołanie głębszych wrażeń za pomocą słowa, bez współudziału mimiki, gestu i bez akcesorjów scenicznych, byłoby wręcz niemożliwe. Recytacje prof. Krzyżanowskiego nazwać można filarem onegdajszych sukcesów „Króla Dawida". Polski przekład tekstu dokonany przez Janinę Gillową jest piękny, pomijając zbyt często powtarzające się niektóre biblijne wyrazy jak n. p. „albowiem". Czy koniecznem jest tłumaczenie dosłowne?

Wykonawcy partyj wokalnych (soliści) wywiązali się doskonale ze swych zadań. Piękny i dramatyczny sopran p. Fr. Plattówny wywoływał ponownie mnóstwo zachwytów. Wybornie odśpiewał partje tenorowe (w „Psalmus hungaricus" i w „Królu Dawidzie") sympatyczny nasz gość, znakomity artysta scen zagranicznych, p. A. M. Topitz. Paniom J. Beckerównej (mezzosopran) i prof. P. Sternalówney (sopran) należą się słowa uznania. Orkiestra Pol. Tow. muzycznego (z udziałem orkiestry teatru miejskiego) spisała się dzielnie, a miejsce przy I. pulcie skrzypcowym zajął koncertmistrz prof. H. Czapliński. Wspaniałem brzmieniem odznaczały się organy (p. M. Nowakowski).

Wieczór wtorkowy pozostawił licznym słuchaczom sporo niezapomnianych wrażeń. Nie brakło też owacyjnych — pod adresem wykonawców — oklasków i pięknych upominków kwiatowych.

Fr. Neuhauser.

Skarb wśród rupieci.

CENNE ODKRYCIE ANGIELSKIEGO ORJENTALISTY.

Lwów, 17 kwietnia.

(=). Na posiedzeniu **„Asiatic Society"** w Londynie zrobił wybitny orjentalista M. Huck **sensacyjne doniesienie.** Chodzi o oryginalny perski rękopis sławnego poety **Omara Kayama,** którego dzieło

„Rubayat"

należy do **niezrównanych skarbów poezji wschodniej.** Oryginalny manuskrypt klasycznego dzieła zaginął w toku wieków i był **napróżno poszukiwany.**

W roku 1913 w Bibljotece Muzeum, która — jak wiadomo — jest największą i najcenniejszą na kuli ziemskiej, zrodziło się przypuszczenie, że cenny manuskrypt musi się znajdować w bibljotece, lecz został w katalogu zapisany

fałszywie,

gdyż go nie rozpoznano. Rozpoczęto teraz poszukiwania wśród manuskryptów Bibljoteki. Okazało się jednak, że łatwiejszą rzeczą jest znaleźć **szpilkę w kopie siana** niż ów rękopis wśród niezliczonych manuskryptów **tego olbrzymiego księgozbioru.** Mimo wszelkich starań **„Rubayata"** nie odnaleziono.

Orjentalista M. Huck, który od wielu lat odbywa wędrówki po antykwarjatach londyńskich i nieraz już w tych księgarniach i księgareńkach **dokonywał ciekawych odkryć** i wydobywał na światło dzienne rozmaite **„białe kruki"** — znalazł niedawno w pewnym magazynie wśród rozmaitych rupieci manuskrypt, który natychmiast zwrócił jego uwagę. Zakupił go za śmieszną wprost cenę **4-ech szylingów,** gdyż księgarz nie miał pojęcia o wartości tego rękopisu. Dokładne zbadanie tekstu przekonało M. Hucka, że

poszczęściło mu się niebywale.

Oto przed nim na biurku leży oddawna poszukiwany oryginał klasycznego **dzieła perskiego Omara Kayamy.** Manuskrypt, którego wartość trudno wogóle określić, gdyż jest to — **unikat.**

Pierwszym właścicielem cennego rękopisu był **Ali, sułtan Mursidabatu.** Poemat został ukończony w r. 1505. Zawiera on **206 4-wierszowych strof.** M. Huck odkrył na rękopisie **uwagi marginalne,** poczynione przez rozmaitych właścicieli, gdyż poemat widocznie wędrował z rąk do rąk, zanim nie ugrzązł w kramiku podrzędnego **księgarza londyńskiego.**

Odkrycie tego unikatu wywołało wśród kół naukowych **wielkie wrażenie** i obudziło **ogromne zainteresowanie.**

—o—

Polowanie na ser.

SPRYTNY TRICK REKLAMOWY CZY PRZYPADEK.

Lwów, 17 kwietnia.

(=) Handlarze sera w departamencie Yonne (środkowa Francja) zrobili w tych dniach **świetny interes,** zewsząd bowiem zbiegali się ludzie, głównie panie i ciągle kupowali

olbrzymie ilości sera.

W parę dni **rozprzedano wszystkie gatunki.**

Każdy, kto już swoją porcję dostał, spiesznie wychodził ze sklepu, oglądając ostrożnie w co też ser mu zawinięto, a zauważywszy starą gazetę, czy inny jakiś papier bezwartościowy szedł dalej, zawiedziony w nadziejach. Dlaczego? Okazało się mianowicie, że w końcu ubiegłego tygodnia jakaś pani kupiła mały kawałek sera, który zawinięto jej w

papier barwnie drukowany.

Papierem tym była akcja przedsiębiorstwa z Argentyny. Dama pobiegła do banku sprawdzić, czy ów papier ma jakąś wartość, na co jej odpowiedziano, że mogą jej zapłacić zań zaraz **1800 franków.** Kupująca szukała tego, kto jej ser sprzedał, lecz nie znalazła go. Złożyła tedy ową akcję w policji i czekać będzie rok. Gdy do tego terminu nie zgłosi się właściciel, akcja w myśl prawa stanie się jej własnością.

Dziś każdy ma nadzieję, że mu ser zawiną **w papier wartościowy.** Stąd właśnie poszła owa

seromanja,

która zaczyna się już udzielać nawet Paryżowi.

—o—

Miss Dorota - zdemaskowana

SKANDALICZNA AFERA SPIRYTYSTYCZNA W AMERYCE.

Lwów, 17. kwietnia.

(=) Najsławniejszem medjum amerykańskiem w latach ostatnich jest mieszkanka Brooklynu

26-letnia miss Dorota Wendish,

o której cudownych „wyczynach" spisano **już całe tomy.** W prawdzie jeszcze z początku jej karjery spirytystycznej wystąpił przeciwko niej gwałtownie dziennikarz amerykański, **Robert Stone,** lecz znalazła ona tylu obrońców, iż wszelkie ataki i podejrzenia bystrego publicysty nie naruszyły w niczem **jej doskonałej marki...**

Specjalnością tego medjum była

materjalizacja duchów.

Kilkakrotnie fotografowano tę **„ektoplazmę",** a spirytyści wszystkich krajów nie posiadali się z zachwytu, iż dzięki Dorocie dostawały się im tak **oczywiste dowody istnienia świata pozagrobowego...**

Tem głośniejszy jest

skandal,

który lotem błyskawicy rozszedł się po Ameryce w związku z ostatnim **„występie" sprytnej damy w Filadelfji.** Urządzono tutaj w obecności wielu wybitnych osobistości **seans,** na którym cudowne medjum miało znowu demonstrować **materjalizację duchów.** Wśród obecnych znajdował się również znany inżynier i fabrykant, **Samuel Gradley.**

W pierwszym momencie, gdy medjum popadło już w trans medjumiczny, w zaciemnionym i oświetlonym tylko małą lampką czerwoną pokoju ku ogólnemu podziwu obecnych pojawił się jakby

obłok gęstego dymu,

przypominający zarys człowieka... Nagle inżynier zaczął w ciemności **szamotać się — powstało zamieszanie —** zrobiono pełne światło i — okazało się co następuje:

Inżynier Gradley, obdarzony doskonałym wzrokiem, zauważył, że medjum zręcznie uwolniło jedną rękę ze sznurów i wydobyło jakąś

puszkę,

z której po chwili właśnie **wydobył się ów dym...**

Zdemaskowana oszustka tak była skonsternowana tym nieoczekiwanym incydentem, że nie próbowała się nawet bronić, a wreszcie zrobiła to, co kobiety czynią, gdy zabraknie im wszelkich argumentów —

zemdlała...

Tłumaczyła się ona później, że **poraz pierwszy** posłużyła się tym trickiem, gdyż czuła się zmęczona i nie mogła odwołać seansu... Trudno jednak temu uwierzyć i miss Dorota raz na zawsze straciła swoją opinję **świetnego medjum spirytystycznego.**

3 córki hrabiny O'Brien.

CIEKAWA HISTORJA SŁAWNYCH „SIÓSTR O'BRIEN"

Lwów, 17. kwietnia.

(=) W Irlandji istnieje znaczna ilość zubożałych rodzin arystokratycznych, które kolosalną **dumę** łączą z niesłychaną — **nędzą...** Taką dumną nędzarką była

hrabina O'Brien,

pochodząca ze starożytnej rodziny arystokratycznej, a żyjąca w **Belfaście ze skromnych nader resztek** dawnej świetnej fortuny, roztrwonionej przez obdarzonych szerokim gestem przodków. Położenie hrabiny było tem kłopotliwsze, że po śmierci męża, który gdzieś jeszcze umiał wprost z niczego wydobywać jakieś fundusiki, znalazła się sama z

trzema córkami,

różniącemi się tylko o rok co do wieku.

Mimo owej nędzy trzy córki 17-letnia Marja, 18-letnia Adelajda i 19-letnia Erna wyrosły na **prześliczne panny.** Były to osóbki nader **przedsiębiorcze i energiczne.** Owiane nowoczesnym duchem, wcale nie podzielały arystokratycznych przesądów matki. Toteż pewnego dnia oświadczyły jej, że trzeba jakoś tej nędzy zaradzić.... I wyjawiły jej swoje postanowienie: chcą nauczyć się doskonale tańczyć, śpiewać niezle umieją,

pojadą do Ameryki,

a niewątpliwie zyskają tam jako hrabianki **rozgłos, powodzenie i fortunę...**

Hrabina O'Brien ani słyszeć o tem nie chciała. Lecz energiczne córeczki **umiały postawić na swojem...** Nauczyły się tańczyć i — **wyjechały do Ameryki.** Nie poszło im odrazu tak po maśle, jak się spodziewały. Sława i powodzenie nie są rzeczą tak łatwą do zdobycia... **Uroda jednak, świetne nazwisko i istotny talent** trzech młodych tancerek zdobyły wreszcie opinję Ameryki.

Dzisiaj „Siostry O'Brien" są **sławne i niezmiernie bogate.** Zamierzają jednak niebawem — jak oświadczyły niedawno pewnemu dziennikarzowi — zrzeygnować z dalszych sukcesów artystycznych i finansowych i

powrócić do Irlandji,

gdzie czeka na nich stęskniona matka. Hrabina OBrien bowiem mimo próśb i perswazyj córek nie chciała opuścić Irlandji i, choć z ciężkiem sercem, pozwala im samym **włóczyć się po świecie w pogoni za sławą i pieniądzmi...** Żyje jednak dzisiaj już w **dostatku...**

Powtarzając za pismami amerykańskiemi tę historję „Sióstr O'Brien" nie chcemy być **złośliwymi...** Kto wie jednak, czy cała romantyczna historja nie jest poprostu **sprytnym trickiem reklamowym...**

Koza jako sędzia.

SPRYCIARZ POBITY PRZEZ JESZCZE WIĘKSZEGO SPRYCIARZA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17. kwietnia.

(=) Na całym świecie istnieją spryciarze. Za szczególnego jednak wybitnego przedstawiciela tego rodzaju ludzi uważał się **dzierżawca Antoni Pithou,** pikardczyk, pochodzący z miasteczka **Quevauvillers** w pobliżu Amiens w południowo-zachodniej Francji. Niesłusznie. Za spryciarza mógł by się uważać raczej jego współziomek, bogaty wieśniak, Michał Perin. Dlaczego — wyniknie z następującej historji:

Pewnego dnia, gdy miał być właśnie uiszczony czynsz dzierżawny, zjawił się **Antoni Pithou** u Perina i wdał się z nim w

dłuższą rozmowę

o pogodzie, ostatnim jarmarku, cenach zboża i o innych rzeczach, które miały skupić na sobie **uwagę rolnika.** Tylko ani słówka nie powiedział o czynszu dzierżawnym, o który właśnie **chodziło.** Spojrzenie jego błądziło po izbie i nagle zatrzymało się radośnie na

kozie,

która spokojnie przeżuwając, stała w izbie. Wpadł mu do głowy, jak mu się zdawało, **cudowny pomysł.**

Po kwadransie dalszej rozmowy wstał dzierżawca i zaczął się żegnać.

— No, a gdzież pieniądze? — zapytał Perin.

— Pieniądze? Położyłem je przecież przed chwilą na stole! — odpowiedział Pithou.

— Gdzieżeście położyli? — zdumiał się tamten. — Przecież tu nic nie leży, a ja niczego nie schowałem!

— Nie wiem, co się z pieniądzmi stało! — oświadczył dzierżawca. — Wiem tylko, że **położyłem na stole...** Ach, wiem już!... — i uderzył się w czoło. — **Koza musiała banknoty porwać....**

— Koza? To niemożliwe! Musiałbym to przecież zauważyć...

Przez dłuższy czas sprzeczali się obaj. Wreszcie rolnik rzekł:

— Wiecie co? Zarżnę kozę. Jeśli ma ona banknoty w żołądku, to trudno, niech już stracę, ale jeśli nie ma ich, to będziecie musieli mi zapłacić **i czynsz i za kozę...**

Oczywista, iż rolnik okazał się większym spryciarzem...

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IV. 1930.

REYMOND GATRIN.

Kobieta.

7 godzina. Już prawie noc. Janina leży uśmiechnięta na kanapie.

„7 godzina", upomina z wyrzutem potężny głos zegara z pobliskiego kościoła.

„7 godzina", powtarza mały zegar na kominku, jakby współwinny.

„7 godzina" woła wreszcie Janina, zrywa się i z czarownym brakiem żenady kręci się po ciemnym pokoju.

Naciśnięcie kontaktu... w pokoju robi się widno. Z pośpiechem chwyta Janina ostatnie części garderoby, uzupełniając swą tualetę.

Czy jest gotowa? Nie, teraz zaczyna trudną i skomplikowaną pracę uszminkowania swej świeżutkiej twarzyczki i ufryzowania swych blond włosów.

Czas upływa. Wreszcie stoi w kapeluszu i płaszczu, i poprawia przed lustrem niesforne loczki nad czołem i skroniami.

„Już pół do ósmej", odzywa się wreszcie Roger, „co powiesz swemu mężowi?"

Janina odwraca się i uśmiecha.

„Że wracam od mego kochanka".

Roger wzrusza ramionami; nie lubi takich dziecinnych żartów.

„Poco to kłamstwo?"

Janina nie odpowiada, zapina z gracją swe rękawiczki i jedynie uśmiecha się. Uśmiech jej jest ironiczny i pełen wyrozumiałości — uśmiecha się, jak kobieta, która wie, że jest piękna i zna potęgę swego uroku.

Jest to uśmiech pełen litości dla ludzkiej słabości i łatwowierności, jednem słowem uśmiech kobiety — czarujący, nieprzenikniony i trochę okrutny.

*

Trzy kwadranse na ósmą. W domu czeka jej mąż. Pracuje przy biurku i jest pochłonięty trudnem zagadnieniem i szuka, pracuje, aby zapewnić szczęśliwą przyszłość swej żonie, którą ubóstwia.

8 godzina. Nagle otwierają się drzwi i Janina napełnia poważny gabinet zapachem perfum, młodością i weselem.

Spogląda na swą młodą żonę; przyciąga ją do siebie, oddycha świeżością jej ramion, które oplotła mu wokół szyji i wonią jej ust, które z uśmiechem przycisnęła do jego warg, poczem pyta: „Skąd wracasz tak późno?"

Janina robi łobuzerski grymas, wielkie, bojaźliwe i świadome winy oczy dziecka, i odpowiada drżącym głosem:

„Od mego kochanka..."

Następnie wybucha śmiechem i przytula pieszczotliwie głowę męża do piersi.

On jednakże odsuwa ją, spogląda na nią chwilę i z uśmiechem współczucia dla tak niesłychanej swawoli— z uśmiechem spokojnym, a pełnym czułości i bezgranicznego zaufania mruczy: „Poco to kłamstwo?"

Tłum. C. S.

Z Ruckerow

JOANNA ROTHOWA

żona adwokata

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15. kwietnia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17-go kwietnia 1930 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła O. O. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **MĄŻ, CÓRKA i RODZINA.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w środę dnia 23. kwietnia b. r. o godz. 9-tej rano w Kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą. 8846

KRONIKA

17 KWIETNIA Czwartek Rudolfa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 20-go o godz. 7.30 „Skowronek" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 3.30 „Postój kawalerji" i „Szecherezada" — ceny zniżone.

Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 7.30 „Baron Cygański" — zniżki ważne.

Wtorek, 22-go kwietnia o godz. 7.30 „Piękna Galatea" oraz „Zaproszenie do tańca" i „Tańce połowieckie" — zniżki ważne

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 20-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 3.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 21-go kwietnia o g. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Wtorek, 22-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, piątek, sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12-ta w południe „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca w 4 aktach; ceny zniżone od 1-go do 3-ech zł.

Niedziela, 8.15 wiecz. „Nocą na starym rynku" legenda dramatyczna Pereca.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża" oraz opera „Poławiacze pereł".

CASINO: „Grzech kusi" i „Targowisko zmysłów".

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca".

FATAMORGANA: „Szlakiem hańby".

GRAŻYNA: „Gra o kobietę" oraz Pat i Patachon.

KOPERNIK: „Król Królów".

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!"

LUNA: „Kochankowie".

MARYSIEŃKA: „Król Królów".

OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: „Moralność pani Dulskiej" (dźwiękowy).

PAN: „Koenigsmark".

PASAŻ: „Szczerozłoty wąwóz".

POLONJA: „Współczesne dziewczęta"

PROMIEŃ: „Chata wuja Toma".

—=—

„Oddział Małopolski Związku Banków" we Lwowie podaje, iż tutejsze zrzeszone Banki oraz Kasy Oszczędności urzędować będą dla stron: w Wielki Piątek do godz. 12-tej w południe, zaś w Wielką Sobotę do godz. 11-tej przedpołudniem tylko w dziale wykupna weksli.

—*—

Wiadomości teatralne.

Repertuar świąteczny w obu teatrach przedstawia się niezwykle atrakcyjnie. Przejezdna publiczność będzie miała możność zobaczenia ostatnich nowości repertuarowych, mianowicie: w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 20-go bm. o godz. 7.30 wieczorem piękna operetka Lehara „Skowronek". Poniedziałkową popołudniówkę wypełni całowieczorowe przedstawienie baletu pt. „Szeherezada" i „Postój kawalerji". W poniedziałek, dnia 21-go bm. o godz. 7.30 wieczorem piękna opera komiczna J. Straussa „Baron cygański". We wtorek, dnia 22-go Wieczór operowo - baletowy, składający się z „Pięknej Galatei" Soupego, „Tańców Połowieckich" z muzyką Borodina i z „Zaproszenia do tańca" z muzyką Webera.

Repertuar Teatru Małego przedstawia się następująco: w niedzielę, dnia 20-go bm., w poniedziałek, 21-go dwukrotnie popołudniu o godz. 3.30 i wieczorem o godz. 7.30, oraz we wtorek dnia 22-go dany będzie „Pan Topaz", znakomita, dowcipna, iskrząca się niezwykłym humorem komedja Marcela Pagnola.

„Róże z Florydy", piękna operetka Falla, ciesząca się zagranicą niebywałem powodzeniem, wystawiona zostanie w Teatrze Wielkim z dużym przepychem i stanie się prawdziwem „clou" obecnego sezonu. Premjera odbędzie się w najbliższym czasie.

*

Vittorino Weinberg, oto nazwisko wschodzącej gwiazdy na horyzoncie śpiewaczym, którą po sukcesach w Wiedniu, ujrzeć mamy wkrótce we Lwowie. Obdarzony wybitnie pięknym barytonowym głosem i rozporządzający dużą techniką Vittorino Weinberg należy do tych nielicznych cudzoziemców, którzy dzięki swym walorom artystycznym zostali na stałe zaangażowani do teatru „La Scala" w Medjolanie. Vittorino Weinberg urodził się w Polsce, w Siedlcach. Ojciec jego był rabinem, a on sam również był przeznaczony do karjery rabinackiej, do której przygotowywał się w Palestynie, dokąd rodzina jego wyemigrowała. Zaraz po wybuchu wojny młody Vittorino znalazł się w Aleksandrji i Egipcie, gdzie nauczył się obcych języków i gdzie zaczęły się w nim budzić pierwsze marzenia o karjerze artystycznej. Koniec wojny zastaje Weinberga w Medjolanie, gdzie uczy się śpiewu i skąd wyrusza na wędrówkę artystyczną z trupami śpiewaczemi. Spotkanie z Puccinim w Viaregio zadecydowało o dalszej karjerze Weinberga. Wielki mistrz nie szczędził mu słów zachęty i protekcji. Dzięki takiemu poparciu Vittorino Weinberg śpiewa w Palermo, Neapolu, Tryjeście, w Teatro Regio w Turynie, wreszcie w Rzymie, gdzie razem ze sławnymi Trio Schipą i Laurą Volpim inauguruje sezon. Występy w Portugalji, Hiszpanji i Południowej Ameryce, cieszące się dużym sukcesem, są etapem i przygotowaniem do stałego angagement w „La Scali", tej Mecce wszystkich śpiewaków.

*

Trupa Wileńska dziś, w piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę o 12 w południe poranek po cenach zniżonych od 1 zł. do 3 zł. Na afiszu „Opowieść o Herszlu z Ostropola" zmyślona komedja Lifszyca, ciesząca się dotąd niesłabnącem powodzeniem i liczną frekwencją. Wieczorem o 8.15 uroczyste przedstawienie z okazji 15-lecia śmierci klasyka żydowskiej literatury dramatycznej Jiechoka Pereca. Wieczór zagai dyr. Mazo słowem wstępnem, poświęconem twórczości poety, następnie zaś odegraną zostanie legenda dramatyczna „Nocą na starym rynku" szczytowe dzieło Pereca.

—o—

Wędlin'arnie a ceny maksymalne.

Lwów, 17. kwietnia.

Mamy ceny maksymalne na mięso i na wyroby masarskie. Ułożone zostały w porozumieniu z przedstawicielami rzeźników i masarzy. Niestety, cen tych trzymano się tylko tak długo jak popyt na mięso był nieznaczny gdy zarówno rzymsko i grecko katolicy pościli. Wtedy każdy kljent w sklepie z mięsem był dobrze traktowany, a szynkę czy salceson kładziono mu na wagę przy pomocy widelca, a nie brudnych paluchów, któremi brano brudne pieniądze, a nawet poślinionemi dla lepszego liczenia banknotów.

Z końcem postu skończyły się i dobre czasy dla konsumentów. Ceny maksymalne przestały obowiązywać, a jak się kto o nią upomina, to pulchniutka właścicielka masarni radzi mu, aby na święta dał sobie poświęcić „cenę maksymalną" i uraczył się nią po rezurekcji.

Zarzuty co do brudu i nie stosowania się do higjeny, nie liczenia się z cenami maksymalnemi nie odnoszą się do wszystkich masarń lwowskich. Ale, choćby zarzuty nasze miały na myśli tylko nieliczne jednostki, choć są one niestety jeszcze bardzo liczne, władza policyjna powinna się niemi zainteresować, bo nic tak nie obniża powagi władzy, jak wydawanie poleceń i nieegzekwowanie ich.

—o—

Now) plaga.

Lwów, 17. kwietnia.

(.) Z miasta dochodzą nas skargi, że w ostatnim czasie posterunkowi, pełniący służbę na ulicach miasta, poprostu **uwzięli się na właścicieli psów** i wyszukują wszelkie możliwe formy sekatur, nawet gdy psy prowadzone są na linewce. Psu nie wolno na ulicy szczekać, a nawet nieraz posterunkowi żądają, by **psa nie prowadzić chodnikiem lecz jezdnią** itd. — Specjalnie ulica Gródecka jest widownią szczególniej gorliwej pod tym względem służby stróżów bezpieczeństwa. Najmniejsze uchybienie notują starannie, a na protesty właścicieli psów zasłaniają się rozkazem i przepisami, wydanemi przez Miejski Urząd Zdrowia. Możeby Towarzystwo Ochrony Zwierząt zajęło się tą sprawą i uwolniło właścicieli psów od niepotrzebnych a przykrych sekatur?

—o—

Z miasta.

Odznaczenie Lwowianki. Jak nas informują pani Matylda Fechtdegenowa została odznaczona łotewskim medalem na wstędze waleczności za udział w walkach pod Dynaburgiem.

Z życia Spółdzielni Studentów Politechniki. Od dwunastu lat istnieje we Lwowie Spółdzielnia Studentów Politechniki. Dnia 29. marca br. odbyło się walne zgromadzenie tej Spółdzielni pod przewodnictwem przew. rady nadzorczej kol. Sweceny'ego, który też w imieniu rady nadzorczej złożył sprawozdanie. Kierownik zarządu kol. Nowakowski przedstawił prace zarządu i przedłożył bilans za rok 1929. Następnie prof. Dekański imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania rady nadzorczej do wiadomości z wyrażeniem podziękowania jej za owocną pracę, oraz wniosek o udzielenie absoluterjum zarządowi za ubiegły rok bilansowy. Po dyskusji, świadczącej o dużem zainteresowaniu się członków sprawami Spółdzielni w kierunku dalszej jej rozbudowy, a w której wzięli udział kol. Bezdek, Gesing, Hayny, Jarzemoski, Kolaczek, Nowosielski i Sweceny, uchwalono jednomyślnie wnioski komisji rewizyjnej oraz podziękowanie prof. Dekańskiemu przez aklamację za bezinteresowną pracę i kol. Nowakowskiemu za prowadzenie Spółdzielni. Przy rozdziale czystej nadwyżki wynoszącej 10.070.12 złotych przyznano między innemi jak corocznie 10 proc., tj. 1.007.01 złotych Tow. Bratniej Pomocy Stud. Polit. na cele humanitarne. Następnie wybrano nowe władze. Na kuratora zaproszono przez aklamację ponownie prof. Politechniki Wereszczyńskiego. Radę nadzorczą wybrano jednogłośnie w nast. składzie: kol. Sweceny, Nowosielski, Gesing Hayny, Gałązka, Rochacz, Kwolek, Kubalski i Kolaczek jak członkowie, zaś kol. Pitułko, Galant, Ajdukiewicz, Czapla i Kozieł jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano prof. Dekańskiego, kol. Bryndzę i Pammera. Jako członków zarządu zatwierdzono kol. Nowakowskiego, Miechońskiego i p. Czwaczkę.

Z życia inwalidów armji polskiej. Na dorocznem walnem zgromadzeniu oddziału lwowskiego Legji Inwalidów W. P. dokonano wyborów nowych władz organizacji w osobach pp. Żegiestowskiego, dr. Alweila, por. Ostachowicza, Paneka, Kalinowskiego, Kozaka, Veita, oraz rady nadzorczej pp. kap. Dąbrowskiego, Tarnawskiego, Barona, Andrusiaka i Lasicty. Przy rozpatrywaniu sprawozdania ustalono jednakże, że warunki życiowe inwalidów są nadal bardzo ciężkie, a wszelkie zmiany na lepsze rozpływają się w sferze obietnic. Zagwarantowane ustawami koncesje dla inwalidów dostają się w posiadanie osób niczem dla Państwa niezasłużonych, tak samo w zakresie przydziałów pracy, posad i lecznictwa panują nieżyczliwe dla inwalidów stosunki. Zmiana tych niedomagań staje się piekącą koniecznością, by zmniejszyć zrozumiałe rozgoryczenie jakie utrzymuje się w szerokich masach inwalidów.

—o—

Komunikaty.

Pieśni Wielkopostne w układzie Walentego Adamczyka odśpiewa chór męskiego Sem. Naucz. w katedrze ormiańskiej, w wielki piątek,, o godz. 12-tej.

„Amatorzy kupą" — wielka rewja **wiosenna** odbędzie się na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7). Rewja ta składa się z 16-tu części, bogatych w humor i walory artystyczne, a bierze w niej udział cały zespół „Sceny Gwiazdy". Do rewji wchodzi m. in. obfity dział choreograficzny. Kapitalny wstęp do rewji, pióra red. Romana Dragana, pt. „Amatorzy kupą!" — wypowie M. Turkiewiczówna. Kierunek muzyczny i dyrygentura spoczywa w wypróbowanych rękach prof. Kazimierza Abratowskiego. Reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Początek rewji o godz. 7-mej, koniec 10.15.

—□—

Kronika policzna.

(—) **Echa zasądzenia lekarza.** W związku z sprawozdaniem zamieszczonem onegdaj w „Gazecie Porannej" z rozprawy przeciw lekarzowi dr. Silbermanowi, który był oskarżony o szereg oszustw, proszą nas o stwierdzenie, że dr. Silberman został od oskarżenia o oszustwo i sprzeniewierzenie uwolniony, a tylko uznany winnym występku lekkomyślnej krydy i zasądzony na 3 miesiące aresztu. Zasądzenie to nie pociąga za sobą utraty dyplomu doktorskiego, kara zaś została wyczerpana aresztem śledczym.

(—) **Kogo wczoraj okradziono we Lwowie?** Marek Katz, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 7. zawiadomił policję, że wczoraj nad ranem nieznani sprawcy dostali się przez okno do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 600 zł. Z mieszkania Bronisława Krobickiego, przy ul. Gliniańskiej 18. skradziono wczoraj dwa futra podbite piżmakami i krótkie futerko wartości 1500 zł. — W porze wieczornej ze sklepu jubilera Maurycego Wischnowitza, Rynek 27., skradziono 42 pierścieni złotych damskich, wartości 1000 zł.

(—) **Pod kołami samochodu.** Wczoraj wieczorem obok przystanku tramwajowego na ul. Dojazdowej autodorożka Nr. 120. najechała na Izydora Grundsteina, który doznał potłuczenia obu rąk i nosa, oraz złamania kości w nodze. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wojciecha Nahaczewskiego za kradzież ubrania wartości 220 zł. na szkodę Michała Gułki, Bernarda Aszkenazego za usiłowaną kradzież, oraz Michała Karpa za kradzież węgla.

(—) **Rowerzysta potrącony przez au-**

tomobilistę. Antoni Hajduk, zam. Sobińskiego 11. doniósł policji, że gdy wczoraj jechał rowerem ul. Koralnicką u wylotu ul. Zimorowicza najechało na niego auto Nr. 8614. wskutek czego donoszący doznał potłuczeń, a rower został uszkodzony.

(—) **Bójki i awantury.** Edward Spritzer, zam. przy ul. Inwalidów 23. zawiadomił wczoraj policję, że gdy żona jego przechodziła przez ul. Inwalidów została napadnięta przez Frydę Berger, zamieszkałą w tej samej realności, która żonę jego pobiła jakiemś tępem narzędziem po głowie tak, że ta padła na bruk i straciła przytomność. — Józef Kogut, zamieszkały w Pasiekach doniósł wczoraj komisarjatowi policyjnemu, że syn jego Kazimierz pobił go motyką po plecach tak silnie, że musiał udać się do lekarza, a ponadto groził mu jeszcze zabiciem.

(—) **Nagły zgon na dworcu kolejowym.** Wczoraj w południe przewieziono na dworzec główny z Lubaczowa, chorego na skręt kiszek robotnika Wincentego Skaczyszyna. Zanim przybyło Pogotowie ratunkowe celem odwiezienia go do szpitala Skaczyszyn zmarł.



Czy wszyscy już wiedzą o tem, że istnieje tylko jedna Aspiryna? Istnieje rozpowszechniony lecz błędny pogląd, że każdy środek na przeziębienie lub ból głowy — czy to w postaci proszku czy tabletek — nazywa się Aspiryna. Cóż pogląd ten wymaga w interesie nabywcy sprostowania: istnieje tylko jedna Aspiryna! — Aspirin znajduje się w sprzedaży już od 30 lat.

Znakomite swoiste działanie tego preparatu tak szybko rozpowszechniło nazwę Aspirin, że w pojęciu ogółu zastrzeżona prawnie nazwa „Aspirin" stała się określeniem. Z tego powodu mylnie rozumie się pod nazwą Aspiryny nie wyłącznie wytwór oryginalny, lecz również i wiele naśladownictw i proszków na bóle głowy, które jednak nigdy nie dorównywują wartości prawdziwych tabletek Aspirin. Kto pragnie uniknąć szkodliwego działania falsyfikatów, powinien z tego względu przy bólach głowy i zębów oraz przy wszystkich chorobach z zaziębienia używać jedynie oryginalne tabletki Aspirin. Każde oryginalne opakowanie i każda tabletka ma jako zewnętrzną oznakę napis Bayer w kształcie krzyża.

—*—

PRZEDŚWIĄTECZNE KŁOPOTY.

Wielkanoc za pasem. Okres największych trosk i kłopotów naszych gospodyń. Koroną zaś tego wszystkiego pozostanie zawsze mieszkanie, to jest doprowadzenie go do idealnej czystości.

Z wielką pomocą Paniom Gospodyniom przychodzi znana od wielu lat i największa w kraju Fabryka Przetworów Chemicznych F. A. i G. PAL, produkująca, między innemi, najlepszą w chwili obecnej zaprawę do podłóg pod nazwą „DOBROLIN", która swoją jakością i ceną przeszła wyroby tak krajowe, jak i zagraniczne.

Uprasza się odrzucać naśladownictwa i żądać tylko marki „DOBROLIN"

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w kwietniu.

Człowiek-zwierzę. Policja aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego 52-letniego ślusarza H. (nazwiska ze względu na rodzinę nie podajemy), pod zarzutem utrzymywania kazirodczych stosunków ze swą nieletnią córką. Wyrodny ojciec nie tylko, że nie zerwał przez kilka lat tego zwierzęcego stosunku, lecz na dobitek zaraził ofiarę swego zwyrodnienia niebezpieczną chorobą weneryczną.

Syn zastrzelił ojca. W gminie Diatkowce pod Kołomyją zaszedł onegdaj wypadek skrytobójczego morderstwa. Mianowicie do przebywającego chwilowo w domu swej kochanki Mikołaja Ławruka z Kniaźdwora strzelił przez okno z uciętego karabinu austrjackiego syn pomienionego 20-letni Ołeksa i przestrzelił mu płuco. Wskutek otrzymanej rany zmarł Ławruk następnego dnia mimo pomocy lekarskiej. Morderca został ujęty, a jako motyw zbrodni podał marnotrawienie majątku przez ojca dla wspomnianej kochanki i zaniedbywanie żony względnie matki. Do ujęcia mordercy przyczyniły się zeznania zamordowanego, który przed śmiercią oświadczył, że tylko syn, którego niedawno wyrzucił z domu, mógł z zemsty dokonać na nim mordu.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w kwietniu.

(K) **Zjazd sędziów.** W związku z reskryptem prezesa sądu apelac. we Lwowie pierwsze zebranie sędziów tut. okręgu sądowego odbyło się w Złoczowie d. 6. bm. w sądzie okręg. w Złoczowie. Dłuższe referaty wygłosili: prezes s. o. Ziarkiewicz — o czynniku administracyjnym w sądownictwie i wicepr. s. o. dr. Trzecieniecki — o postępowaniu karnem przed sądem I. inst. Wątpliwe zaś kwestje prawne wyjaśniali sędziowie s. o. Ćwiczyński i Stern.

Przeniesienia. Ogólnie ceniony w naszem mieście dca szw. z. 22. p. ul. rotm. Aleksander Lassota i wielce zasłużony dla rozwoju tut. ruchu sportowego kap. 12. pap. Henryk Bilor zostali przeniesieni do sztabu D. O. K. Lwów.

Zuchwałe włamanie. Miasto nasze zostało rano zaalarmowane włamaniem do hurtowni tytoniowej Zygmunta Kubrychta, em. por., przy pryncypalnej ul. Sobieskiego położonej. W nocy z 8. na 9. bm. przez okno od podwórza dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do wnętrza hurtowni, unosząc 300 zł. i wyroby tytoniowe na kwotę około 200 zł. Z niewiadomych przyczyn złodzieje nie tknęli znaczków pocztowych i stemplowych, oraz wyrobów tytoniowych na kwotę kilku tysięcy złotych. Zarządzony natychmiast rano pościg przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego, nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

Z kraju.

100-na rocznica urodzin staruszki w Złoczowie. Piszą nam ze Złoczowa: Również i miasto nasze zaliczyć można obecnie do miejscowości długowiecznych. Wskazywałaby na to 100-na rocznica urodzin p. Zuzanny Schwagier, obchodzona tu uroczyście przez rodzinę dnia 14. bm.

——0——

Kącik radjowy.

WAŻNE DLA RADJOSLUCHACZY.

Lwów, 17. kwietnia.

Przy sposobności kontroli rejestracji radjoaparatów przez kontrolorów Polskiego Radja stwierdzono, że niektórzy radjosłuchacze **błędnie tłumaczą sobie przepisy o rejestracji odbiorników.** W związku z tem, Dyrekcja Polskiego Radja podaje w interesie publicznym następujące wyjaśnienie: 1) Niektórzy radjosłuchacze sądzą, że — jeżeli aparat **ma zły odbiór** — to nie trzeba dokonywać rejestracji. Jest to przekonanie błędne. Aparat musi być zarejestrowany już w chwili kupna. 2. **Upoważnienie na posiadanie radjoodbiornika należy zawsze pozostawić w domu w celu umożliwienia przeprowadzenia kontroli.** Zdarza się bowiem często, że jeden z członków rodziny, posiadający przy sobie upoważnienie, nie jest obecny w domu w chwili kontroli, co oczywiście narazić może na nieporozumienia. 3) Upoważnienie **ważne jest tylko dla osoby, na której nazwisko zostało wystawione,** oraz związane jest z miejscem zainstalowania odbiornika, wskazanem w upoważnieniu. Upoważnienie nie może być przekazywane lub odstępowane osobom trzecim. W razie zmiany adresu należy zawiadomić o tem do dni 7 urząd pocztowy, który wystawił upoważnienie. 4) **Za małoletnich posiadaczy radjoodbiorników odpowiadają według ustawy rodzice, względnie opiekunowie.** Chodzi w tym wypadku szczególnie o młodzież szkolną, która sama sporządza sobie radjoaparaty. Rodzice winni więc sprawdzić, czy obowiązek rejestracji został dopełniony. 5)) W razie zaprzestania korzystania z radjoodbiornika i **przerwania abonamentu, należy skierować pisemne zawiadomienie do urzędu pocztowego,** w którym dokonano rejestracji, oraz zwrócić upoważnienie. Należy przytem zdemontować antenę, uziemnienie oraz wewnętrzną instalację i doprowadzić ją do stanu zupełnej nieużywalności. Samo wyciągnięcie z aparatu połączenia z anteną i ziemią nie jest wystarczające.

*

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek, 17. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.10 Sygnał czasu i hejnał, 12.10—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Audycja literacka: „Legenda o grajku Bożym" Jana Wiktora, transmisja z Krakowa, 18.45 „Gadki Podhalańskie" w recytacji p. Władysława Doruli. 19.00 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych, 19.30—20.15 Słuchowisko: a) więty Boże — Kasprowicza, b) b) Kazanie Skargi, transmisja z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji warszawskiej, po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 20.15 Koncert z Filharmonji warsz. Wyk. ork. filh., chór Opery warsz. Adam Dołżycki (dyr.), J. Turczyńska (sopran), H. Leska (mezzosopran), A. Dobosz (tenor). 1. R. Wagner: Wstęp i „Cud Wielkopiątkowy" z op. „Parsival", 2) G. Rossini: „Stabat Mater" a) Wstęp: „Stabat Mater Dolorosa" (chór i soliści), b) „Cuius animam" (tenor solo), c) Duet: „Quis est homo" (sopran i mezzosopran solo), d) Pro peccatis (bas solo), e) „Eja Mater" kwartet solistów), g) „Cavatina" „Fac ut portem" (alt solo), h) „Inflammatus" (chór i sopr. solo) i „Quanto corpus morietur" (kwartet solistów), j) Finał „Amen, amen" (chór). **LIPSK** 19.30 Koncert Lipskiej Ork symf., 21.00 „Król śmierć" — poemat muz. Retticha. **LONDYN** 22.40 „Syn człowieczy" — misterjum Jacka Payne'a. **MORAWSKA OSTRAWA** 16.30 Koncert muzyki rosyjskiej. **KRÓLEWIEC** 16.10 Koncert, Bronisław Gimpel (skrz.) i Seidler (fort.), 20.30 „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu" Haydna, wyk. Kwartet Królewiecki. **WROCŁAW** 20.30 „Męka Pańska" — słuchowisko Rudolfa Mirbta, 21.25 Transmisja koncertu z Katedry Wrocławskiej. **STUTGART** 20.30 „Misericardias Domini" — koncert muz. ralig. **BERN** 20.30 „Hiob" — sztuka biblijna Faure'go. **BERLIN** 20.00 „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu" Haydna w wykonaniu kwartetu Havemanna. **RZYM** 21.02 Koncert religijny. **LANGENBERG** 13.05 Koncert, 17.30 Muzyka kameralna. **PRAGA** 19.05 „Stbat Mater" — oratorjum Foerstera. 20.00 „Pod jabłonią" — legenda dramat. Zeyera. Muzyka Jeremiasza. **OSLO** 19.30 Recital wokalny Haldishalborsen. **WIEDEŃ** 20.00 Pieśni religijne odśp. Lo ŻKothe, 20.25 Muzyka pasyjna, 21.30 „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu" — oratorjum Józefa Haydna. **MONACHJUM** 20.00 „Requiem" — Verdiego. **BUDAPESZT** 18.30 „Parsival" — opera Wagnera. **PARYŻ** 22.30 Koncert

Piątek, 18. kwietnia 1930

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 17.30—17.45 Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński. 17.45 Koncert religijny, transmisja z Krakowa. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Kazanie Skargi — p. Ludwik Ruszkowski, transmisja z Krakowa. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00—22.00 Transmisja z Wilna.

KRAKÓW 17.45 Koncert pasyjny. Wykona chór mieszany i powiększona orkiestra Tow. Oratoryjnego w Krakowie, oraz p. Adam Mazanek, artysta opery katow. (bas), Zbysław Woźniak tenor), Stefan Barański kapelmistrz opery katow. dyr.) i O. Fabjan Madura (dyryg.) I. 1) Szamolulski: Ach mój niebieski Panie, 2) Domółka: Psalm 136, 3) Zieleński: In monte Oliveti,) Zieleński: Adoramus Te Christe wyk. chór mieszany Tow. Orat., 5) Mielczewski: Deus in nomine Tuo. Solo basowe z tow. 2 skrzypiec, wiolencz., kontrabasu i org. Odśpnewa p. Mazanek. Dyrygent cz. I. p. St. Barański. II. 6) A. Uruski: Eli, Eli, lamma sabacthani, Oratorjum na sola; chóńry i ork. wyk. zesp. wokalny i instrum. Tow. Orator. Ustępy solowe wyk. pp. Mazanek i Woźniak. Dyrygent O. Madura, dominikanin. **WILNO** 20.00 Wieczór Wielkopiątkowy. W progr. I. 1) Gomółka — Psalm „Pana ja wzywać będę," 2) Gomółka — Psalm „Na wodach Babilonu", 3) Vittoria — „Popule meus", 4) Nowowiejski — Psalm „Ojczyzna", 5) Gounod — „Pieśń wieczorna", 6) Czajkowski — „Legenda o Chrystusie", 7) Rheinberger — „Stabat Mater" wyk. chór miesz. „Echo" pod batutą prof. W. Kalinowskiego i Z. Skowrońska-Szmurłowa (mezzoospran). II. Utwory: Kochanowskiego, Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i Kasprowicza — zradjof. recyt. w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich i Zesp. Dram. R. W. **LIPSK** 11.30 „Męka i śmierć Jezusa" — muzyka Ambrosiusa, 18.00 „Mattraeuspassion" — J. S. Bacha. **KRÓLEWIEC** 16.00 Koncert, 20.00 Muzyka pasyjna. **KOPENHAGA** 18.20 Pieśni islandzkie w wyk. Edgara Stefanssona, 19.30 „Wielkanoc" — sztuka Augusta Stridberga. Muzyka Haydna. **WROCŁAW** 11.30 Transmisja z Neapolu. „Na brzegu krateru Wezuwjusza", 17.45 Transmisja z Neapolu. „Przechadzka po Pompei". **SZTUTGART** 12.00 Sonaty pasyjne Bibera, 16.00 Muzyka pasyjna. **HAMBURG** 20.00 Wieczór klasyków. **FRANKFURT** 21.45 Muzyka religijna. **BERN** 20.00 Koncert religijny. **BERLIN** 14.30 Recit. wiolonczelowy prof. Heinricha Gruenfelda, 16.30 Koncert symfoniczny, 18.30 Cztery pieśni poważne op. 121 Brahmsa odśp. H. Wunderlich (baryt.), 20.00 „mierć Jezusa" — oratorjum Ramlera i Grauna. **RZYM** 21.02 Koncert relig. **LANGENBERG** 13.00 Koncert kameralny. **PRAGA** 19.05 Transmisja koncertu z kościoła Zbawiciela, 20.00 „Mesjasz" — oratorjum Haendla, 21.00 „Parsival" opera Wagnera (akt 3). **OSLO** 20.00 „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu" Haydna, wyk. radjo kwartet smyczk. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert religijny. **BRUKSELA** 21.40 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** Stacja nieczynna. **RYGA** 19.03 Koncert symf. **BUDAPESZT** 18.00 „Męka Pańska", muzyka Perosiego. **PARYŻ** 21.45 Koncert. Wyjątki z „Parsivalu" Wagnera, 22.30 „Requiem" — oratorjum Mozarta.



Przemysł papierniczy przed katastrofą.

Lwów, 17 kwietnia.

Wedle ustalonego zwyczaju przetwórnie i handle papieru zamawiają **bezpośrednio po skończonym sezonie szkolnym,** a więc w wrześniu, w fabrykach papieru potrzebną ilość papierów wedle przyjętych dotąd norm i wymiarów **celem przygotowania odpowiedniej ilości towaru na przyszły rok szkolny** t. z., że przetwórnie i handle papieru poczyniły zamówienia **w wrześniu 1929 roku na rok szkolny 1930-31.**

Tymczasem z końcem stycznia br. zawiadomione zostały przetwórnie i handle papieru, że **już od najbliższego roku szkolnego, a więc od dnia 31-go sierpnia br. zaczną obowiązywać inne formaty i wymiary kajetów szkolnych,** a zawiadomienie to nastąpiło **na skutek zarządzenia Ministerstwa Wyznań i O. P. z 14 października 1929.** Zawiadomienie to odrazu postawiło większość przedsiębiorstw branży papierniczej **przed obliczem grożącej katastrofy ekonomicznej,** ponieważ fabryki papieru **przystąpiły już do wykonania poczynionych zamówień, a nawet większość tych zamówień już zrealizowały, wobec czego nie mogła być mowa ani o odwołaniu ani o zmianie zamówień przez zainteresowane przedsiębiorstwa.**

To też przetwórnie i handle papieru widząc grożącą im ruinę, połączoną nawet **z zupełnem zamknięciem warsztatów pracy,** odniosły się bądźto wprost do Ministerstwa, bądźto za pośrednictwem tut. Izby przemysłowo-handlowej **z prośbą o przesunięcie wejścia w życie wspomnianego zarządzenia Ministerstwa na jeden rok lub najwyżej dwa lata,** uznając zresztą w zasadzie słuszność samej zasady normalizacji racjonalnej produkcji przemysłowej, przyczem nadmieniły, że **na skutek poczynionych zamówień posiada kupiectwo jeszcze znaczne zapasy wyrobów papierowych dotychczasowego typu, musi przeto uzyskać możność rozsprzedania tych zapasów,** albowiem w dzisiejszych niezwykle krytycznych czasach nie stać kupiectwo na ponoszenie tak olbrzymich i nie przewidzianych strat **lub choćby tylko na uwięzienie kapitału obrotowego w towarze, który nie może być sprzedany.**

Celem uniknięcia katastrofalnych wstrząśnień w handlu artykułami papierniczymi niezbędnem jest **przedłużenie okresu przejściowego na taki termin, ażeby kupiectwo zdążyło rozsprzedać posiadane w obecnej chwili zapasy,** tembardziej, że zasada wprowadzenia okresu vacatio legis jest powszechnie uznawana.

Te w oczy bijące argumenty **nie mogły przekonać odnośnego referenta w Ministerstwie W. R. i O. P.,** który na tego rodzaju ważkie momenty **zdobył się w odpowiedzi odmawiającej żądaniu kupiectwa na jeden jedyny argument, że Ministerstwa nie obchodzi fakt, iż tut. Kuratorjum odnośne rozporządzenie ogłosiło w trzy miesiące później.**

A więc dla **błahej formalistycznej przyczyny naraża się na katastrofę cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które wskutek takiego opornego stanowiska staną przed widmem zwinięcia warsztatów pracy.** Może mamy jeszcze **za mało bezrobotnych,** to powiększyć jeszcze się musi kadry proletarjatu kupieckiego.

Jeszcze **czas nawrócić z tej błędnej drogi!** Przesunięcie wejścia w życie rozporządzenia ministerjalnego o formacie kajetów szkolnych o rok czy też dwa lata **nie przysporzy nikomu żadnej szkody,** natomiast ślepe obstawanie przy formalistyce narazić musi szereg przedsiębiorstw handlowych **na nieobliczalne straty.**

Chcemy wierzyć, że Ministerstwo do takiej ostateczności **nie dopuści.**

Płatność weksli w sobotę dnia 19 b. m.

Lwów, 17. kwietnia.

Lwowskie Stowarzyszenie Kupców zawiadamia swoich członków, że na skutek interwencji Prezydjum Stowarzyszenia w **Dyrekcji Banku Polskiego weksle płatne w Banku Polskim w sobotę dnia 19. bm. będą mogły być wykupione we wtorek dnia 22. bm.,** a to w związku z przypadającym na dzień sobotni żydowskim dniem świątecznym.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej żyto i jęczmień zniżkuje, tendencja lekko zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT) 5 procentowa pożyczka dolarowa 75.25, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87.50, Belgja 124.22, Holandja 357.80, Londyn 43.27, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.90, Praga 26.35, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.47, Wiedeń 125.35, Włochy 46.65, Berlin 212.86. Bank Polski 169, Siła światło 102.50, Chodorów 140, Warsz. Tow. F. Cukr. 26.25, Firlej 36, Lilpop 25.50, Ostrowiec B 69.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. kwietnia. (PAT- Amsterdam 284.82, Belgrad 12.52.75, Berlin 169.11, Bruksela 98.91, Budapeszt 123.82, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.45, Madryt 88.70, Medjolan 37.16 Nowy Jork 708.25, Oslo 189.60, Paryż 27.77, Praga 20.96 i siedm ósmych, Sofia 5.13, Sztockholm 190.35, Warszawa 79.65, Zurych 137.26.50, Amerykańskie 706.30, Niemieckie 168.86, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.46.25, Polskie 79.71, Szwajcarskie 136.96, Czeskie 20.944, Węgierskie 123.96, Renta majowa 1675, Renta lutowa 189, Renta koronowa 1665. Dunaj Sava Adria 93. Bankverein Wien 19.80, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederösterr. 168.50, Landerbank 27.50, Merkurbank 20.55, Nationalbank Oesterr. 325, Dunaj Sava Südbahn 12.55, Lwów-Czerniowce 46.20, Rima 95.95, Skodawerke 393, Zieleniewski 4.15, Karpaty 4.75, Galicia 31.50, Alpiny 33.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. kwietnia. (PAT.) Paryż 20.22, Londyn 25.08.50, N. Jork 5.15.85, Bruksela 72.03, Włochy 27.04.50, Amsterdam 207.35, Berlin 123.10, Wiedeń 72.72, Sztockholm 138.70, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20. Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.99, Buenos Aires 200.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. kwietnia. (PAT.) N. Jork 486.31, Paryż 124.05, Berlin 20.38, Montreal 486.43, Hiszpanja 38.70, Amsterdam 12.09 i pięć ósmych, Bruksela 34.83.50, Włochy 92.75, Szwajcarja 25.08.50, Kopenhaga 18.16 i trzy ósme, Sztockholm 18.09, Oslo 18.16 i trzy ósme, Helsingfors 193.10, Praga 164.15, Budapeszt 27.85.50, Belgrad 275, Sofja 671.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16. kwietnia. (PAT.) · Londyn 124.05.50, N. Jork 25.51.25, Bruksela 355.75, Hiszpanja 319.75, Włochy 133.80, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 683. Amsterdam 1025.25, Oslo 683, Sztockholm 685.75, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 360, Berlin 608.75

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. kwietnia.

Tendencja chwiejna.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.83.00—8.84.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50. kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

Ze sportu.

Doroczny bieg D. O. K. VI.

Lwów, 17. kwietnia.

DOK. VI. Okr. Urząd WF. i PW. urządza dorocznym zwyczajem wiosenny bieg na przełaj, który odbędzie się w dniu 4. maja br. Start i meta na Placu Targów Wschodnich. Początek biegu godzina 10.30. Zbiórka zawodników godzina 10.00. Bieg zostaje zorganizowany na podstawie PZLA. Udział w biegu mogą wziąść : 1) **Członkowie klubów i tow. sport.** — dystans około 5 klm.; 2) **Wojskowi zawodowi i niezawodowi** — dystans około 3 klm.; 3) **Członkowie Org. PW. i hufców szkolnych** — dystans około 3 klm.; 4) **Panie** — dystans około 1 klm.

Do zawodów mogą być dopuszczeni zawodnicy, posiadający **karty zdrowia,** wystawione przez lekarzy **pułkowych** albo przez **Poradnie sport.** lekarskie Okr. Ośrodka WF. Koszary Baonu Sanit., ul. Jabłonowskich, w poniedziałki, środy, piątki od 18—20-tej. Zgłoszenie oraz **50 gr. wpisowego należy skierować do DOK. VI.** Okr. Ośrodek WF. w terminie do 1. maja br.

*

Z życia sportowego

Związku oficerów rez.

Lwów, 17. kwietnia.

Związek Ofic. Rez. zawiadamia, że zakończenie ćwiczeń strzeleckich ćwiczebnych na strzelnicy krytej odbędzie się we czwartek, dnia 17. kwietnia br., początek o godz. 18-tej. Na zakończenie sezonu zimowego, odbędzie się **strzelanie premjowe z broni małokalibrowej.** Wzywa się wszystkich zainteresowanych o niechybne jawienie się na miejscu. Informacje w sekretarjacie ZOR., plac Marjacki 4, telefon 40—08.

Dnia 27. kwietnia 1930 r. urządza Związek Oficerów Rezerwy koła Lwów pierwsze **wiosenne zawody strzeleckie** z broni małokalibrowej na strzelnicy wojskowej, przy ul. Kleparowskiej, pawilon B. Początek zawodów o godzinie 9-tej rano. Zgłoszenia Kolegów Oficerów Rezerwy, jak i Podchorążych rezerwy zrzeszonych przy ZOR. koło Lwów, przyjmuje Sekretarjat Związku. Broń i amunicja na miejscu.

Od dnia 1. maja br. począwszy, odbywać się będą **ćwiczenia gimnastyczne panów Członków ZOR.,** jakoteż podchorążych zrzeszonych przy ZOR. koło Lwów, oraz dla pań rodzin Członków ZOR. na wolnem powietrzu.

Kierownikiem ćwiczeń jest **wykwalifikowany instruktor,** który tak gimnastykę, jak i gry sportowe prowadzić będzie sposobem niemęczącym, a dla uczestników przyjemnym. Zgłoszenia z dokładnem podaniem adresu przyjmuje sekretarz ZOR. pisemnie i ustnie, plac Marjacki 4, telefon 40—08.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Spec. chor. skórn. i wener. i lek. kosmet.

Dr. E. Durdełło

b. lek. klin. zagran. ord. 8½—11, 14—18, niedziele i święta 10—11, POTOCKIEGO 11. Tel. 65—87. **Lampa kwarcowa. Wapolor., Diatermja, Kryoterapja. — Poczekalnie separatkowe.** 1928-36

Specjalista chorób zębów i jamy ustnej Lekarz - Dentysta H. PASS Krótka 2, róg Gródeckiej 60. — ZĘBY SZTUCZNE. — PT. Kolejarzom, Poczt. i Urzędn. na dogodne raty. 3497-7

PENSJONATY i LETNISKA

ZAKOPANE willa „Wiktorja" **na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych.** 8501

NAUKA i WYCHOWANIE

TENNIS! Nauka, trening, partje, korty. Celem ułożenia listy potrzeba jaknajrychlejsze zgłoszenia. Mikołaja 17. parter 3702-3

POSADY WOLNE

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego kierownika znającego się dobrze na kroju, do prowadzenia pracowni krawieckiej męskiej — klijentela stała. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty pod: Marja Miksińska, — Przemyśl, Lipowa-Górna 19. 38330-2

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

20 zł. dziennie

2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej, zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. — Wystarczy pocztówka z adresem Firma „Carbon", Gdynia. 3774-4

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3271-13

POSADY POSZUKIWANE

RUTYNOWANA maszynistka z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji: „Korespondentka". 3690-3

IZRAELITKA, licząca lat 23, poszukuje posady do lepszego domu, wykwintnie gotuje, podejmuje się ze sprzątaniem. Zgłoszenia do „Gazety Porannej" dla „Skrzętnej". 3845

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Adminin. pod „J. L.". 2925-6

RAKIETY naprawiam aparatem angielskim od zł. 12. — za naciąg od 60 gr. — za strunę **W. Bromilski Lwów**



RAKIETY tenisowe od zł. 22·— Struny angielskie od 60 gr. za metr. **ul. Krzywa 25.** (obok Akademickiej)



Zdrowie niemowlęcia, urodę dziecka zapewnia

FOSFATYNA FALIÈRA

Znana mączka odżywcza gorąco zalecana w okresie odstawiania dziecka od piersi oraz jego rozwoju.

WSZĘDZIE DO NABYCIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIANY mało ograne na różne ceny PIANINA NOWE możliwie najtaniej sprzedaje, mienia HANAK, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 3721-5

FORTEPIAN „Wirtha" znakomity, wyjątkowo okazja — tanio sprzedam, Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83-31. 3766-5

OBUWIE męskie damskie i dziecinne najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materjału oraz obuwie luksusowe i sportowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo otw. magazyn **Karol Pstrucha** ul. Piłsudskiego 19

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

3316 **Ul. Listopada l. 21. — Telefon 19-51.**

sprzedaje mleko pasteryzowane, śmietanę, masło deserowe i kuchenne, wykwintne sery, miód górski i podolski, jaja i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Piekarskiej 15, Mickiewicza 26, Podlewskiego 1 i Zyblikiewicza 5 a.**



Instrumenty Muzyczne

w największym wyborze poleca

„MELODJA" Lwów, ul. Kopernika 5

Telefon 8-59.

Ważne dla P. T. Instytucyj szkolnych, czytelni i t. p.

Instrumenty dęte znanej marki „Stowasser" dla największych orkiestr stale na składzie

Ilustrowane cenniki na żądanie. 3562

Czernowitzer Morgenblatt

Najpopularniejszy dziennik niezależny w Rumunji.

Najdokładniejsze i najściślejsze informacje polityczne i gospodarcze.

Kto pragnie zaznajomić się z całokształtem życia w Rumunji czyta tylko CZERNOWITZER MORGENBLATT

„Czernowitzer Morgenblatt" jest we Lwowie i Małopolsce wszędzie do nabycia. „Czernowitzer Morgenblatt" stanowi dla sfer przemysłowych i kupieckich pozostających w stosunkach handlowych z Rumunją znakomity organ reklamy i propagandy.

CZYTAJCIE „CZERNOWITZER MORGENBLATT". 3814-2

FORNIERY i DYKTY krajowe i zagraniczne olchowe i sosnowe

Własny wyrób **Filunków meblowych** z różnych fornierów w dle miary. Wybór wielki! Dogodne warunki! Ceny bezwzględnie konkurencyjne.

ALTBACH i BEREZ

Tel. 43-16. Lwów, ul. Słoneczna 27. Tel. 43-16.

Filje: Lwów-Zamarstynów, Lwowska 20 Tel. 36-50. Przemyśl, ul. Śniadeckiego 5.

W BRZUCHOWICACH sprzedam na rozbiórkę 2 domy za 500 zł. Wiadomość Firma Pielecki, Lwów, Piekarska 1. 3801-3

PIERZE i PUCH wiejski Władysław Weber Lwów Batorego 2 3047

SCHWEIGHOFERA

Fortepiany—Pianina światowej sławy HOFMANNA

Pianina—Harmonje wiedeńskie, znakomite. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. Wyłączne zastępstwo „MONIUSZKO", Zimorowicza 10 3486-5

MIESZKANIA i SKLEPY

„DOM KOBIET" przy „Ognisku Kobiet" ul. Lwowskich Dzieci 11 a, przyjmuje przejezdne kobiety z inteligencji pracującej za pisemnem zgłoszeniem. 3828

1 ZŁ. KOSZTUJE **każda reperacja złoinicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14.** 2994-30

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. **Ost, Pasaż Mikolscha.** 2705-30

FLIT rozpylacze przyjmuje do naprawy jedynie Zakład Blacharski Münz, Na Bajkach 21. 3833

BLUZKI wedle najnowszych modeli wykonuje „Combinaison", Asnyka 2. 3832-3

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT" tylko plac Halicki 3. 3684-6

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki **„SPORT"** tylko plac Halicki 3. 3684-6

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT" tylko plac Halicki 3. 3684-6

JEDWABIE i inne materjały na suknie oraz koronki najtaniej BLAUSTEIN, Wałowa 11. 3844-10

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę prawa jazdy szoferskiej L. 3449. Brożyna Stanisław. 3812-3

DZIERŻAWA sklepu tytoniowego tylko dla restauracji lub kawiarni. Zgłoszenia: „Tytoń" do Administracji. 3818

ADOLF BOGUSZ urodzony Chodaczków Wielki, 1900, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnopol. 3811-3

WYDZIERŻAWIĘ APTEKĘ we Lwowie o znacznym obrocie w śródmieściu: znaczniejsza kaucja i gwarancja wydatna za prowadzenie fachowe i za materjały prywatnym majątkiem lub poręką. Oferty pisemne do „Porannej" pod „Depozyt 8". 3810-2

OŻENIĆ się lub wyjść za mąż najłatwiej mając gotówkę, którą osiągnąć możesz kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hławskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. Zamów — zapłacisz po otrzymaniu. 3755-8

Na święta

poleca wina:

Węgierskie, Francuskie, Włoskie, Austrjackie, Hiszpańskie, Greckie, Dalmatyńskie.

MARJAN GŁOWIK

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

LWÓW, ul. BOIMÓW 5.

3631 Telef. 81-45.

Firma Flo yan Zwoliński

(właśc. Józefa Zwolińska) Handel win, delikatesów i restauracja LWÓW, Hetmańska 10. poleca na święta najlepsze i najtańsze wina. 3659-3

Sandacz świeży

1 kg. Zł. 5.20 nadszedł dziś do firmy

Karol Krupiński

Lwów Akademicka 4. Telef. 26—54. 3840



Ogrodzenia siatkowe i faliste poleca Zakł. mechan. ślusarskie **S. MARJASZ** Lwów, Gródecka 41. 2875 tel. 45-02.

KAŻDY DZIEŃ JEST STRACONY jeżeli państwo zwlekacie zakupno. Okulary, lorniony i termometry we firmie **„OPTYKA"** **Piłsudskiego 19.** 3502

Wędliny świąteczne
czysto wieprzowe
poleca
J. KOTOWICZ, Lwów
ŻÓŁKIEWSKA 119 Telef. 64-72.
3189 RYNEK 25 Telef. 63-34.
Ceny najniższe.

„FRANGULIN"
ziółka żołądkowe, znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.
Główny skład:
Apteka Sommersteina
Lwów, Janowska 2. Tel.33-57.
2393-?

Włosień na materace
powinien być dezynfekcjonowanym i **czysto wyrobieny** by zapobiec tworzeniu się moli lub zarazków chorobowych. Jedyne źródło nabycia takowego
KLARFELD Słoneczna 16.

Na święta
poleca w wielkim wyborze doskonałe torty oraz wszelkie pieczywo świąteczne po cenach umiarkowanych
CUKIERNIA
JANA KURKA
Lwów, Piekarska 5.
Tel. 74—30. 3336-2

---

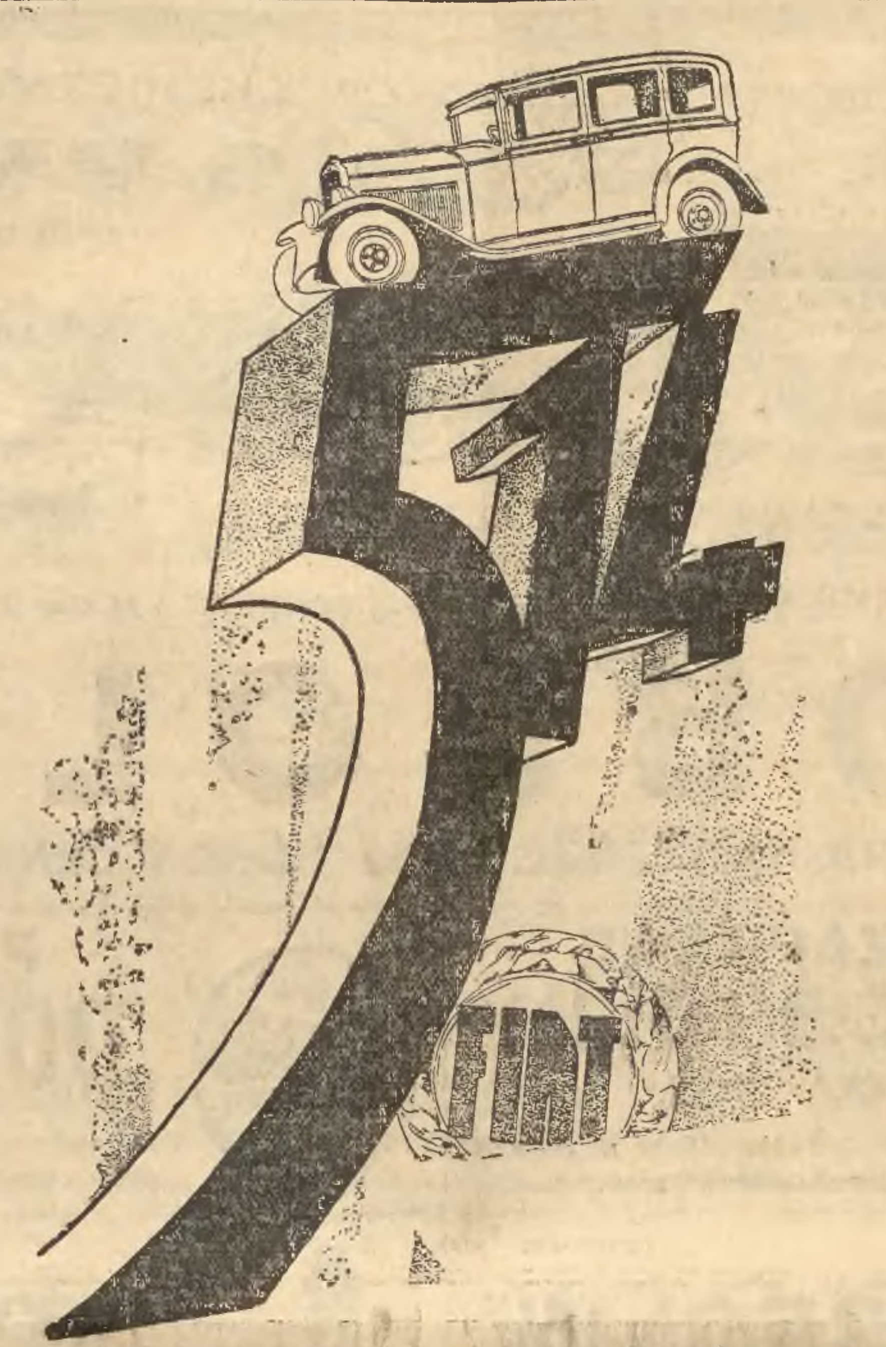
100 morgów łąki
przy kolei blisko stacji Krasne po sprzedania po 120 dol. Zgłoszenia pod „Łąka" do Administracji. 3815-4

Pierwszorzędna lwowska wytwórnia
WYROBÓW WĘDLINIARSKICH
Adolf i K źmirowicza
Lwów, ul. Batorego 4. — Telefon 55—22
Lwów, ul. Jagiellońska 15.
Fabryka ul. Zborowskich 26. Telef. 52-18.
3660-2



HURT! DETAIL!
Rowery krajowe i zagraniczne: Waffenrad, Automoto, Alcjon i inne do nabycia wyłącznie w znanej z taniości firmie JAKÓBA ROSENMANA, Lwów, ul. Akademicka 26, telefon 19—61. — Części zapasowe do wszystkich systemów. Warunki spłat bardzo dogodne. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotnie. 5734

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Lwów, Janowska 85
Telef. 67-86.
Filja Przemyśl ul Słowackiego 97
wykonuje pomniki, grobowce, oraz wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące tanio, sol dnie i szybko. 3657



Prawdziwą rewelacją zbliżającego się sezonu automobilowego jest pojawienie się na rynku pierwszych samochodów

„FIAT MOD. 514"

posiadających zalety znanego wszystkim i niezapomnianego

„FIAT Mod. 501"

a przewyższając go go komfortem, pięknością linji, wytwornością i nadzwyczaj elastycznym silnikiem.

Samochody „FIAT Mod. 514" są do obejrzenia i nabycia po cenach fabrycznych.

Torpedo	4-o osobowe	dol. U. S. A.	1.275.—
Limuzyna	4-o osobowa	„ „	1.400.—

loco Lwów łącznie z cłem i podatkiem obrotowym w firmie

„P E D E T E"
Przedstawicielstwo samochodów „FIAT",
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO L. I. II. p. Tel. 8-36.

Pamiętamy Wszyscy,
że Przewyborne Wędliny na Święta, jak również wina, Wódki, Koniaki i wszelkie delikatesy kupujemy najlepiej u
Zofji Teliczek
Lwów, Akademicka 6.
Cenniki gratis i franko.

3353

Posiadacze kopalń naftowych
tudzież
terenów naftowych
szczególnie o płytkich wierceniach (Flachbohrung) zechcą oferty tylko w języku niemieckim pisemnie przesłać pod **„NAFTA"** do Administracji „Gazety Porannej".

Zawsze NAJPIĘKNIEJSZE KWIATY
wazonowe i cięte poleca
„WIOSNA" LWÓW RUTOWSKIEGO 1.

FABRYKA TRYKOTARSKO-POŃCZOSZNICZA
Lwów Legjonów 3
wykonuje w ciągu 8 godzin za pomocą maszyny elektr. wszelkie roboty w zakres trykotarstwa i pończosznictwa wchodzące.



Wśród wielu amatorów słodyczy jedni lubią czekoladę mleczną, drudzy gorzką, inni orzechową, a inni znowu rozkoszują się cukrami czekoladowymi, deserowymi, winnymi, znakomitemi pieczywkami, keksami, lecz wszystkim bez wątpienia odpowiadają czekoladki w ozdobnych kasetach, które w ogromnym wyborze szczególnie polecamy. Kasetka deserowymi, winnymi, znakomitemi piękna pod względem formy zewnętrznej jest najbardziej praktycznym i pięknym podarunkiem na święta.
Polecamy również wszelkie inne stosowne artykuły cukrowe i czekoladowe na Święta, we wielkim wyborze i po cenach nadzwyczaj przystępnych.
BRANDSTÄDTER i Ska
Lwów, pl. Gołuchowskich 5
telefon Nr. 11—12.

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sp. z ogr. odp. pod zarz. J. PLOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.